



Dziennik Zachodni

„Czarna gwardia“ Stumma w ratuszu

Klika magistracka rozbija samorząd Berlina

Berlin (API). Z powodu sabotażu prawicowej większości rady miejskiej, już szósty tydzień Berlin formalnie nie posiada zarządu miejskiego. Wodzowie prawicowej koalicji — partyj socjal - demokratycznej i liberalno - demokratycznej, którzy opanowali radę miejską, nadużyli zaufania wyborców i obecnie obawiają się otwarcie wystąpić przed delegatami robotników Berlina.

Wczoraj prawicowa większość rady miejskiej dokonała rozbicia samorządu Berlina. Z góry opracowany plan polegał na tym, by ogłosić zwołanie posiedzenia i pod pretekstem „nacisku ulicy” znowu je zerwać, a następnie zwołać inne posiedzenie w jednym z zachodnich sektorów Berlina — już tylko z udziałem członków frakcji prawicowych. Posiedzenie rady miejskiej wyznaczono na godz. 12. W tym czasie przed ratuszem zgromadziło się kilka tysięcy delegatów robotników berlińskich zakładów przemysłowych. Wzorowy porządek panował zarówno wewnątrz, jak i przed gmachem ratusza. Tylko grupa jakichś wyrostków zajęła korytarze na rozkaz burmistrza Friedensburga (chrz. dem.) i usiłowała spowodować skandal. Kiedy policja zainteresowała się ich dokumentami, około 20 z nich ukryło się w pokoju amerykańskiego oficera łączni-

kowego. Zatrzymani okazali się przebranymi w cywilne ubrania członkami „czarnej gwardii” Stumma.

Około godz. 3 delegaci robotników, cierpliwie oczekujący dojazd na ulicy, wrócili do fabryk i zakładów, by zakomunikować swym towarzyszom, że posiedzenie rady miejskiej znowu nie odbyło się z nieznanym powodem.

W Tawernie, na Gardenbergstrasse (sektor angielski) otwarto „nadzwyczajne posiedzenie” z udziałem frakcji socjal-demokratycznej, chrześcijańsko-demokratycznej (zwolennicy Kaisera) i liberalno-demokratycznej (grupa Schwennickego).

Większość prawicowa uzurpowała sobie nazwę rady miejskiej i zajęła salę, gdzie były przygotowane miejsca dla przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych. Członków magistratu, urządzona trybuna dla pras. zainsta-

lowane nadajniki radiowe. Było oczywiste, że sala została z góry przygotowana.

Ranne kolejne posiedzenie rady miejskiej zostało niezręcznie zerwane, ponieważ z góry uplanowano to popołudniowe „nadzwyczajne” posiedzenie rozłamowców.

Komentując ostatnie wypadki w Berlinie, „The Star” pisze: „Dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że zarządy wojskowe mocarstw zachodnich były poważnie zakłopotane rozwojem sytuacji na terenie Berlińskiej Rady Miejskiej. Uważa się, że wprowadzenie policji z zachodnich sektorów do budynku Rady Miejskiej, które stało się powodem zamieszek, było posunięciem błędnym”.

Zastępuje na uwagę, że ustęp ten został usunięty z następnego wydania tego pisma.

Zurych (r). Omawiając sytuację w Niemczech, prawicowy dziennik szwajcarski „National Zeitung” pisze:

„Wina państw zachodnich, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych,

Kopf marzy o „ziemiach wschodnich”

Essen. Korespondent dziennika SPD „Neue Ruhr Zeitung”, który ukazuje się w Essen, opublikował wywiad z premierem Dolnej Saksonii, osławionym przestępcom wojennym Kopfem. W wywiadzie tym, poświęconym aktualnym zagadnieniom politycznym Niemiec, Kopf porusza również sprawę Ziemi Wschodnich, które odeszły do Polski.

„O ziemiach wschodnich nie można zapominać” — powiedział Kopf — należy stwierdzić, czy alianci skłonni są uznać pretencje niemieckie do tych ziem”.

Związkowcy brytyjscy o polityce Bevina w Grecji

Londyn. (PAP.) W czasie obrad kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate liczni delegaci wystąpili z ostrą krytyką polityki brytyjskiej w Grecji. Delegaci stwierdzili, że rząd brytyjski, mimo niejednokrotnych zapewnień, w dalszym ciągu popiera w Grecji reżim faszystowski, który jest narzędziem kapitalizmu amerykańskiego.

Związek Zawodowy Strażaków złożył w tej sprawie następującą rezolucję:

„Siły reakcyjne i faszystowskie

polega, jeżeli chodzi o problem nie miecki, nie na drobnych błędach, lecz na tym, że od początku nie wiedzieli one do czego właśnie dążą w Niemczech i Berlinie.

W latach 1945—46 państwa zachodnie odrzuciły wprawdzie absurdalny plan Morgenthaua, ale nie wysunęły na jego miejsce żadnej jasno sformułowanej koncepcji, poza planem denacyfikacji i reedukacji. Koncepcja ta okazała się utopią i została pogrzebana. Szy Zachód zdobył się na inną? Bynajmniej! Proklamuje on odbudowę wolnej gospodarki, nie dając tej gospodarce żadnych szans rozwoju.

Ameryka nie liczy się z aspiracjami ludów kolorowych Włoskie, czy anglosaskie? Dyskusja kolonialna odroczone

Waszyngton. (PAP.) Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował przesunięcie terminu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie byłych kolonii włoskich na dzień 13 września. Według pierwotnego projektu konferencja ta miała rozpocząć się w Paryżu w piątek, 10 bm.

Omawiając w dłuższym artykule stanowisko Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w sprawie b. kolonii włoskich, dziennik rumuński „Universul” wyjaśnia dlaczego sprawa dawnych kolonii włoskich wciąż jeszcze pozostaje w zawieszaniu. Dziennik stwierdza, że przyczyna leży w tym, że plany Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pozostają w sprzeczności do aspiracji i dążeń narodów kolonialnych. Państwa zachodnie mają wyłącznie na oku własne cele imperialistyczne.

Rząd brytyjski pragnąłby utworzyć w Afryce nową kolonię



— Czy to Biuro Rzeczy Znalezionej?
— Tak.
— Chcę aby się dowiedzieć, czy przypadkiem nie znalezione skutecznego sposobu szybkiego zlikwidowania alkoholizmu w Polsce?
Gwidon Miklaszewski

Truman o położeniu w Berlinie

Waszyngton. (PAP.) Prezydent Truman złożył na konferencji prasowej oświadczenie na temat sytuacji w Berlinie.

Truman oznajmił, że Stany Zjednoczone nie są skłonne do ustępstw i będą broniły „swych praw w Berlinie”.

Dodał on jednak, że Stany Zjednoczone pragną kontynuować rokowania w nadziei na pomyślny wynik.

Zgon wybitnego uczonego radzieckiego

MOSKWA. (PAP.) W Leningradzie zmarł w 76 roku życia jeden z najwybitniejszych uczonych radzieckich — generał służby sanitarnej Michai Arinkin. Jego prace w dziedzinie hematologii (nauka o właściwościach krwi) zyskały mu sławę nie tylko w ZSRR ale i za granicą.

Prof. Arinkin był laureatem nagrody im. Stalina oraz kawalerem wielu orderów i medali radzieckich, którymi go odznaczył rząd ZSRR za zasługi położone na polu rozwoju medycyny radzieckiej.

Nowy minister obrony na Węgrzech

Budapeszt. (API.) Podano oficjalnie do wiadomości o zmianie na stanowisku ministra obrony narodowej. Dotychczasowy minister Peter Veres podał się do dymisji.

Następca jego został Michai Fares, dotychczasowy zastępca sekretarza gen. Węgierskiej Partii Pracujących.

Dar Jeleniej Góry dla Warszawy

Jelenia Góra (PAP). Miejska Rada Narodowa w Jeleniej Górze upoważniła Zarząd Miejski do przekazania Muzeum Narodowemu w Warszawie kolekcji numizmatycznej obejmującej ponad 1400 monet dużej wartości.

Dwuznaczności brytyjskie

Londyn (PAP.) Na kongresie w Margate w dyskusji nad sprawozdaniem rady naczelnej, dotyczącym zagadnień międzynarodowych, jeden z delegatów zaprotestował przeciwko dwuznacznemu sformułowaniu punktu, dotyczącego sytuacji związków zawodowych w Berlinie.

Stwierdził on, że delegacja rady naczelnej, która odwiedziła Berlin, nawiązała kontakt jedynie z przywódcami organizacji rozłamowej. Znalazło to wyraz w sprawozdaniu, które przedstawiało fałszywie całą sprawę.

Delegat podkreślił, że zjednoczenie ruchu zawodowego w Niemczech jest konieczne w interesie pokoju.

Berlin (API.) W ostatnim kwartale ilość bezrobotnych w Niemczech Zachodnich wzrosła prawie o 100000. Liczba ta obejmuje strefę brytyjską. Bezrobocie nadal wzrasta.

Nowe motocykle i traktory będziemy produkowali w kraju

Warszawa. (SAP.) Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Motoryzacyjnego opracowuje obecnie projekt pierwszego polskiego motocykla cięższego, przeznaczonego dla celów służbowych i turystycznych. Nowy motocykl zaopatrzonej ma być

w silnik dwu-cylindrowy o pojemności 500 cm. sześć.

Przewidywana jest również seryjna produkcja traktora „Ursus”, o mocy 30 KM. Produkowany on będzie w Ursusie pod Warszawą, natomiast traktory ciężkie L-B 45 wyrabiane będą w Państwowych Zakładach Inżynierskich w Gorzowie.

Na rok przyszły przewidywany jest wzrost produkcji traktorów o 80 proc. w porównaniu do produkcji roku bieżącego.

Attlee przewieziony do szpitala

LONDYN. (API.) Wydano tu nieoficjalny komunikat potwierdzający obiegające od dłuższego czasu siołce Anglii wiadomości, o chorobie premiera Clementa Attlee.

Jak stwierdza ten komunikat, premier przebywa obecnie w jednej z klinik londyńskich. Cierpi on na wrzód na dwunastnicy.

Według zapewnień lekarzy, Attlee będzie mógł powrócić do pracy w przyszłym tygodniu, ale będzie musiał ograniczyć do minimum wszelkie dodatkowe prace.

Katastrofa w kopalni złota

Londyn (PAP.) Wskutek wstrząsu podziemnego w kopalni złota pod Johannesburgiem zginęło 80 tubylców. 7 innych pozostało zasypanych na głębokości tysiąca metrów pod powierzchnią ziemi. Istnieje jeszcze nadzieja ich uratowania.

w Grecji ogłosiły szereg rozporządzeń dyktatorskich, wymierzonych przeciwko ruchowi demokratycznemu i związkom zawodowym. Dlatego też kongres wzywa rząd brytyjski do zaprzestania popierania rządu ateńskiego i do odwołania wojsk brytyjskich z Grecji. Ponadto kongres wzywa radę naczelną brytyjskich związków zawodowych, aby za pośrednictwem Światowej Federacji Związków Zaw. przyczyniła się do przywrócenia w Grecji ustroju demokratycznego i umożliwiła narodowi greckiemu odbycie wolnych wyborów”.

Rezolucja ta została jednak storpedowana przez największy związek brytyjski — transportowców, którego przewodniczącym jest sam Bevin. Związek transportowców przedłożył inną rezolucję, bardzo łagodną w swym ujęciu, wzywającą rząd jedynie do „skonsolidowania sił demokratycznych w Grecji”.

Wracają Polacy z Westfalii, Francji i Belgii

Wałbrzych (PAP.) 18 rodzin polskich z Westfalii przybyło ostatnio do Boguszowa, gdzie Dyrekcja Zarządu Przemysłu Węglowego przygotowała dla nich wyremontowane i umeblowane mieszkania.

Niemal równocześnie przybył do Świebodzic transport górników z Francji i Belgii, składający się z kilkudziesięciu rodzin górniczych. Górnicy ci objęli mieszkania w Świebodzicach.

Repatrianci z obu transportów zostaną zabrano do kopalni „Wiktoria” i „Bolesław Chrobry”.



● TEMPO ZMIAN gabinetów francuskich weszło w przyszłość. „Jestem zmienny jak rząd francuski” — mawiają ludzie. A gdy np. Ramadier spotka się z Schumanem w kawiarni na kawie powie:
— No, kolego, nie możecie zaprzeczyć, że ja od czasu do czasu bywam premierem...
— Ale 72-godzinny gabinetu, tak jak ja, to jeszcze pan nie utworzył!...

Czy jednak wychodzi to na korzyść narodowi francuskiemu?

● EGIPT LICZY 4 tysiące lekarzy, ale zaledwie tysiąc pracuje na wsiach, zamieszkiwanych przez ok. 14 milionów obywateli. Podając tę wiadomość, dziennik kairski „Alcutla” pisze, że 90 proc. chłopów egipskich cierpi równocześnie na dwie lub więcej chorób, co w rezultacie sprawia, że przeciętna granica wieku mężczyzny osiąga 24 lata, a kobiet 27 lat.

Znowu nieszczęsne plagi egipskie? Ale tym razem to chyba przyczyną trzeba szukać bliżej.

● POLSKA AGENCJA PRASOWA donosi, że premier belgijski Spaak przesłał do króla Leopolda II przebywającego na wygnaniu w Szwaj-

oddania Włochom wolnego obszaru Triestu. Manewr ten miał dwa cele na oku: 1. chodziło o odwrócenie uwagi społeczeństwa włoskiego od spraw kolonialnych, 2. o zwiększenie prestiżu de Gaspariego ze względu na nadchodzące wybory.

Po utrwaleniu władzy de Gaspariego, Stany Zjednoczone ściślej sformułowały swe stanowisko w sprawie Libii, Somali i Erytrei. Popieranie Wielkiej Brytanii i dążenie do utworzenia w Libii wspólnego powiernictwa Wielkiej Brytanii i USA. nie miało już sensu. Gdyby teraz Stany Zjednoczone zgodziły się na powrót b. kolonii włoskich do Włoch, posiadałyby pewność, że utrzymają nie tylko swą pozycję w Libii, ale uzyskają jeszcze szereg przywilejów we Włoszech, gdzie znajduje się w władzy, dzięki pomocy amerykańskiej — de Gasperi.

Niesłychany terror szaleje w Grecji

Rzym (PAP.) Agencja Elefteri Ellada donosi o nowej fali niesłychanego terroru, jaki szaleje obecnie na terenach opanowanych przez władze faszystowskie. Obok masowych aresztowań w Atenach zatrzymano również kilkadziesiąt osób w Salonikach i Kojani. Ofiarami terroru faszystowskiego padają obecnie również i księża. W Atenach rozstrzelano m. in. ks. Xenapis, nie podając bliżej motywów tej decyzji.

cari depeszę z gratulacjami, z okazji 18 rocznicy urodzin jego syna, księcia Baudouina.

Oto co się nazywa high life, bon ton, savoir vivre, pardon!

● TELEPRESS DONOSI Z DÜSSELDORFU, że parlament Westfalii postanowił rozpatrzyć wniosek o przyznanie rent byłym członkom SS, z racji inwalidztwa lub długoletniej służby. Projekt takiej ustawy przygotowała frakcja niezależnej partii demokratycznej, która stoi na stanowisku, że członkowie SS dobrze spełniali swój obowiązek (!).

Nawet bardzo dobrze. Prawie każdy Polak mógłby zaświadczyć!

● W MIĘDZYPARLAMENTARNYM KONGRESIE w Interlaken w Szwajcarii uczestniczyli przedstawiciele państw marszallowskich. Omiawiono plany takiej federacji zachodniej Europy, która by zapewniła... Stanom Zjednoczonym największe wpływy w rządach poszczególnych państw.

Na kongres przybyli również z prawem głosu delegaci niemieccy, których pojawienie się na sali obrad zostało powitane hucznymi oklaskami.

Pani Joliot-Curie o Kongresie Wrocławskim

»Imię Polski jest drogie każdemu, kto jest przywiązany do pokoju i postępu«

Warszawa (PAP). Wielka uczona francuska, Irena Joliot-Curie, która przewodniczyła obradom Kongresu Intelektualistów w Wrocławiu, w przeddzień wyjazdu do Paryża, udzieliła korespondentowi PAP M. Bibrowskiemu odpowiedzi na następujące pytania:

— Jak ocenia pani rezultaty Kongresu Wrocławskiego?

— Już sam fakt, że do stolicy polskich ziem zachodnich zjechały się z całego świata setki wybitnych intelektualistów, aby radzić nad sprawą pokoju, jest ogromnie pozytywny. Tym donioślejsze jest osiągnięcie, że ludzie ci, reprezentujący rozmaite tendencje i przekonania, potrafili osiągnąć porozumienie i postanowili kontynuować działalność w celu obrony i umocnienia pokoju, zagrożonego, jak to uwidocznili w sposób przekonujący szereg mówców, przez kapitalizm międzynarodowy.

Z mojego punktu widzenia, jako pracownika nauki, interesującego się problemami energii atomowej, pragnę podkreślić, że te ustępy rezolucji końcowej, które protestują przeciw ograniczeniom w ogłaszaniu i rozpowszechnianiu wyników badań naukowych, nie były kwestionowane przez nikogo w trakcie żywej dyskusji, jaka się rozwinęła w komisji uchwał.

Sformułowania, które zawarte były w pierwotnej propozycji, zostały następnie uchwalone bez zmian do tekstu rezolucji ostatecznie przyjętego.

W tym względzie punkt widzenia

uczonych francuskich, pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem kół naukowych amerykańskich, które jak my, domagają się wolności i jawności nauki, obserwując z niepokojem tendencje rządu Stanów Zjednoczonych poddania badań naukowych reglamentacji ze stanowiska interesów produkcji wojennej, zbrojeniowej itd. Dzieje się to zresztą nie tylko w dziedzinie fizyki, ale również np. biologii.

W pewnych wypadkach trzeba w Stanach Zjednoczonych prosić władzę o pozwolenie na publikowanie rezultatów badań. Jest to tendencja niebezpieczna i dobrze się stało, że Kongres Wrocławski zajął w tej sprawie stanowisko.

— Czy zdaniem pani Kongres Wrocławski przyczyni się do zacieśnienia więzów współpracy polsko-francuskiej?

Pamiętajmy o tym, że Kongres przygotowany został przez polsko-francuski komitet organizacyjny. Nic w tym bardziej naturalnego, że nasze dwa kraje sąsiadujące z Niemcami — pierwsze ofiary napaści w początku drugiej wojny światowej — podjęły inicjatywę kongresu w obronie pokoju, w tym samym czasie, gdy pewne czynniki reakcyjne na zachodzie, miast

współpracować w celu włączenia Niemiec do społeczności pokojowych narodów, nie zaniebują niczego, by utrzymać w tym kraju resztki hitlerizmu i ośmielić żywoły awanturnicze, żyjące myślą o nowym rewanżu.

Mówi się także o szczególnej roli, jaka przypada Polsce i Francji w zacieśnieniu współpracy między Wschodem a Zachodem. Przyczyną szczerze, że nie lubię tej terminologii, która za pojęciami geograficznymi ukrywa inną treść. Przedwojenna Polska, pod rządami reakcjonistów uważana była za „zachodnią”, dziś w oczach innych reakcjonistów stała się nagle „wschodnią”. Tymczasem jest prawdą, że na zachód od Niemiec utrzymaliśmy się rzadki kapitalistyczne, cieszące się poparciem kół reakcyjnych.

Na wschód od Niemiec, również i w Polsce, system kapitalistyczny został złamany i nowe formy demokracji ludowej wywoływały wielkie nagromadzenie energii społecznej. Współpraca polsko-francuska może się przyczynić do wzmożenia na świecie sił postępu, walczących z siłami reakcji.

Natomiast trudno przeprowadzić sztuczny podział na strefę „wschodnią” i „zachodnią” między kulturami — rosyjską, polską, czy francuską, które składają się na jedną kulturę europejską, stanowiącą wspólny dorobek i własność całej ludzkości.

— Jakie są pani wrażenia z pobytu w Polsce?

— Zasadniczym wrażeniem, jakie się odnosi, ilekroć przyjeżdża się do Polski, jest podziw wobec ogromnej żywotności i prężności narodu, którego objawy spotykamy na każdym kroku, przede wszystkim w rusztowaniach, pokrywających cały kraj i wracającej wokół nich pracy. Pragnęłabym ujrzeć podobny widok we Francji. Osobiście dane mi było

przeżyć bardzo wzruszające uczucia, dzięki zaproszeniu do Zakopanego. Tutaj przecież spędzałam wakacje z matką — Marią Curie-Skłodowską u mego wujka dr. Kazimierza Dłuskiego. Ze smutkiem zauważyłam, że nie wiele zachowało się tu śladów po tym wielkim młodziaku Zakopanego, który był jednym z jego odkrywców i współtwórców.

Odświeżywszy serdeczne więzy z Polską, wracam z kilka dni do Paryża zadowolona, że imię Polski jest dzisiaj drogie każdemu, kto jest przywiązany do pokoju i postępu — kończy wielka uczona.

Wojewoda Zawadzki

mówi o Wystawie ZO

Wrocław (PAP). Wraz z wielotysięczną grupą powstańców śląskich przybyli do Wrocławia: wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, prezes Związku Powstańców Śląskich płk. Ziętek i wicewojewoda Arka Bożek.

Po zwiedzeniu Wystawy Z. O. gen. Zawadzki oświadczył:

„Zainteresował mnie szczególnie dział dotyczący historii tych ziem, walk narodowych, a przede wszystkim walk społecznych. Cięższe się bardzo, że mogę zwiedzić Wystawę wraz z powstańcami i być świadkiem ich podziwu dla wielkich osiągnięć Polski. Ogłędając Wystawę i widząc na jej tle powstańców śląskich, wydaje mi się, jakby Wystawa była dla nich specjalnie zorganizowana. Należy zdać sobie sprawę, jak

wielką radość sprawiło mi oglądanie wyników osiągnięć wyrolonej Polski. Powstańcy po wrocie podzielił się swymi wrażeniami z ludnością całego Śląska, a to co zobaczyli, stanowi dla nich nagrodę za długotrwałą walkę.

„W sierpniu obchodziliśmy rocznicę rozpoczęcia walki o naszą pamiętnym pochodem na Odrę — powiedział wicewojewoda Ziętek — dziś mamy możliwość wspólnego zakończenia tego pochodu w polskim mieście Wrocławiu i na Wystawie, która jest obrazem polskiego wysiłku

Aresztowanie adw. Hofmoka-Ostrowskiego

Warszawa (ob. wł.). W tydzień dni aresztowany został Krakowie i przewieziony do więzienia w Warszawie, adwokat Hofmoka-Ostrowski.

Akt oskarżenia zarzuca mu współpracę z okupantem.

Aresztowany był w czasie okupacji współpracownikiem Nowego Kuriera Warszawskiego i utrzymywał stosunki towarzyskie z Niemcami.

Proces rozpoczął się za kilka tygodni.

O jeńcach niemieckich w Polsce

pisze »Berliner Zeitung«

Berlin. Na podstawie relacji jednego ze swych pracowników, który niedawno bawił w Polsce, »Berliner Zeitung« zamieszcza notatkę w sprawie jeńców niemieckich, znajdujących się obecnie w Polsce. Pismo przypomina ogromne straty ludnościowe, jakie Polska poniosła w czasie wojny, podkreślając, iż mimo odzyskanego obecnie w Polsce braku sił fachowych, Rząd Polski przygotowuje zwolnienie jeńców niemieckich.

Jeńcy niemieccy, zatrudnieni po większej części w kopalniach śląskich, mają być zastąpieni robotnikami polskimi. Zwolnienie jeńców niemieckich, zaznacza

pismo, ma rozpocząć się już we wrześniu b. r. — Zdaniem pisma zwalnianie jeńców będzie zakończone do końca bieżącego roku.

Na zakończenie »Berliner Zeitung« podkreśla, że wyzwalenie jeńców niemieckich w Polsce jest bardzo dobre i wynosi 3.038 karli dziennie.

Oświadczenie przywódców SED

Wybory październikowe

muszą się odbyć w sposób demokratyczny

BERLIN (API). Na skutek ostatnich zajęć w Berlinie rozbijających jednostę miasta, tj. w związku z przesiedleniem rady miejskiej z dotychczasowej siedziby położonej w sektorze radzieckim do sektora brytyjskiego — socjalistyczna partia Jedności SED w Berlinie zwołała konferencję prasową, w której wzięli udział przedstawiciele prasy miejscowej i zagranicznej. W konkluzji obrad przewodniczący frakcji SED w radzie miejskiej, Lipke, oraz przewodniczący tejże partii na obszarze Berlina, Martern, oświadczyli, że nie będą brać udziału w posiedzeniach członków rady miejskiej, dopóki radni nie wrócą na to miejsce, które jest jedynie uprawnione do tego celu, t. j. do gmachu rady miejskiej w sektorze radzieckim.

Obaj przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności oświadczyli w imieniu partii, że wybory komunalne przewidziane na październik, powinny się bezwzględnie odbyć — muszą jednak zostać spełnione warunki, które zagwarantują przebieg wyborów w sposób naprawdę demokratyczny.

Przed wszystkim więc należy znieść zakaz działalności wolnych

związków zawodowych sektorów Berlina, jak również znieść ograniczenia działalności innych organizacji demokratycznych, a przede wszystkim Kulturbundu. Ponadto nieodkowne jest przywrócenie jednolitości Berlina zachowanej rozbiłkami tendencjami kilku magistratur, które wywołały tak żgubne dla rozwoju miasta zjawiska, jak podwójna policja, podwójna waluta, podwójny system pocztowy itp.

Goebbels wskie metody wobec prasy

Już trzeci dzień nie dopuszczają na obszar zachodnich sektorów w Berlinie dzienników, wychodzących na podstawie licencji radzieckiej. Zakaz ten jest surowo kontrolowany przez organy policji, magistratury oraz samorządnych organizacji zawodowych zachodniej części Berlina.

Szeregowi gazet, którzy nie zastosowali się do tego zakazu, naraził się na interwencję bojówkarzy oraz policjantów zachodniego Berlina, którzy w sposób bliźniaczo podobny do metod SA, zniszczyli wszystkie egzemplarze organów prasy demokratycznej, znajdujące się w punktach sprzedaży na obszarze sektorów zachodnich.

Ludność Berlina radzi sobie jednak w ten sposób, że zakupuje dzienniki z sektoru wschodniego na obszarze dworców kolejki miejskiej, które pozostają pod administracją władz radzieckich, dzięki czemu są bezpieczne od goebbelsowskich represji.

»Nadliczbowki« dla policji Grecji

Rzym (PAP). Prasa amerykańska donosi, że misja amerykańska w Grecji zatwierdziła sumę 9 milionów dolarów na wypłatę dla funkcjonariuszy policji politycznej za pracę w godzinach nadliczbowych.

Jeńcy niemieccy, zatrudnieni

Przesiedleńcy nie stanowią zagadnienia

w strefie radzieckiej

Berlin. (API) »Berliner Zeitung« na tle cyfr, faktów społecznych i gospodarczych omawia problem Niemców przesiedlonych ze Wschodu.

Wśród wszystkich czterech stref okupacyjnych w Niemczech strefa wschodnia liczy najwięcej przesiedleńców — mimo to problem ten w najmniejszym nawet stopniu nie daje się tu zauważyć.

Na skutek przeprowadzenia głęboko sięgających reform społecznych i gospodarczych, wszyscy zdolni do pracy przesiedleńcy zostali zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle czy handlu, a setki tysięcy chłopów otrzymało własną ziemię. Obecnie zaś, w miarę realizowania programu budowy zagród wieśniaczych, chłopci ci otrzymują również domy na własność i zabudowania gospodarcze.

»Berliner Zeitung« stwierdza, że gdyby w całych Niemczech w podobny sposób rozwiazano problem przesiedleńców, jak to uczyniono w strefie radzieckiej, sytuacja w Niemczech zachodnich przedstawiałaby się zupełnie in-

aczej i niewątpliwie o wiele zdrowiej. Na zachodzie Niemiec jednak usiłuje się sprowadzić zagadnienie przesiedleńców na płaszczyznę namietności szowinistycznych i wykorzystywać je jako pretekst do rozpętania propagandy rewizjonistycznej.

Odparcie nieuzasadnionych zarzutów

Odpowiedź radzieckiego komendanta Berlina

na list szefa garnizonu USA

Berlin. (PAP) Radziecki komendant Berlina, gen. Kotikow udzielił 9 września odpowiedzi na list szefa amerykańskiego garnizonu w Berlinie, płk. Howley'a.

Kotikow zaznacza, że płk. Howley najprawdopodobniej dał wiarę fałszywym wersjom, rozpowszechnianym przez prowokatorów, których celem jest wywoływanie niesnasek pomiędzy okupa-

cyjnymi władzami amerykańskimi a rosyjskimi.

— Gdyby zadał sobie pan trud, — pisze gen. Kotikow — zbadałby rzeczywisty przebieg wydarzeń w gmachu rady miejskiej w dniu 6 września, nie wątpię, iż pismo pańskie nie ujrzałoby światła dziennego.

Gen. Kotikow, omawiając wydarzenia z 6 września, wykazuje, że zostały one celowo sprowokowane, aby umożliwić zlikwidowanie jednolitych organów zarządu miejskiego.

»Przecież pan sam nawet przyznał — pisze Kotikow — w czasie naszej osobistej rozmowy z 8 września, iż zachodzi istotna różnica między relacją o wypadkach przedstawionych przez prasę amerykańską a rzeczywistością. Dodał pan również wówczas, iż korespondenci tejże prasy rozzumowali całą tę sprawę do rozmianów wielkiego zdarzenia.

Następnie Kotikow stwierdza, że nie jest przypadkiem, iż w dniu 6 września w gmachu rady miejskiej znaleźli się przebrani w cywilną odzież amerykańscy, brytyjscy i francuscy wojskowi w asyście 200 członków »czarnej gwardii« Stumma, którzy zaatakowali delegacje robotnicze, przybyłe w celu przedłożenia swoich petycji.

Kotikow wyraża ubolewanie, że poszczególni wojskowi amerykańscy nie tylko nie pomagali w przywróceniu spokoju, ale usiłowali a-

wanturników brać pod swoją opiekę.

Kończąc swój list, Kotikow zaznacza, że nie jest to pierwszy wypadek niewłaściwego zachowania się wojskowych amerykańskich i podkreślił, iż w przyszłości nie powinni się mieszać do spraw nie podlegających ich kompetencji.

10 września

Rada Ministrów Spraw Zagranicznych

Moskwa. (PAP) Dnia 8 bm. rząd radziecki zakomunikował rządowi W. Brytanii, iż zgadza się na odbycie konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu i zaproponował jako datę jej zwołania — 10 września. Na konferencji tej rada ma rozpatrzyć problem b. kolonii włoskich.

Analogiczne oświadczenie rząd radziecki przesłał rządowi USA i Francji.

Jak wiadomo, Rada Ministrów Spraw Zagranicznych ma zadecydować o przyszłości b. kolonii

Obrady NKW PSL

Warszawa (PAP). Dnia 9 września b. obradował w Warszawie Naczelny Komitet Wykonawczy PSL pod przewodnictwem prezesa Józefa Nieckiego z udziałem członków prezydium Rady Naczelnej.

Obrady zagał prez. Józef Niecki ko dłuższym przemówieniem, w którym podkreślił zgodność poglądów partii robotniczych i obu partii ruchu ludowego na stan, zadania oraz drogi i metody budowy ustroju rolnego w Polsce.

Krwawa lista

ofiar gen. Franco

PARYŻ (PAP) Wydany w Paryżu w języku hiszpańskim dziennik »Mundo Obrero« opublikował specjalny numer, w którym podał ostateczną listę ofiar przesładowań i terroru frankistowskiego. Lista wylizca 71 rozstrzelanych, 517 zamordowanych za rzekome próby ucieczki, 22 oczekujących wyroku śmierci i 21, którym wyrok taki grozi.

Nowa Bułgaria

Mało jest znany zapewne fakt, że Bułgaria jest najstarszym państwem słowiańskim, założonym w r. 679. W historii swej ma ona jednakże okres pięćsetletniej niewoli tureckiej, która brutalnie zahamowała proces normalnego rozwoju. Z niewoli tej wydobyła się Bułgaria dopiero w 1878 r. Lecz w parze z odrodzeniem państwowości nie przyszło bynajmniej wyzwolenie dla narodu bułgarskiego.

Do dnia 6 września 1944 r. tj. do chwili, kiedy po zlikwidowaniu przez Armię Radziecką resztek wojsk niemieckich na ziemiach Bułgarii ster rządów przeszedł w ręce ludu, kraj ten mógł służyć jako przykład zacołania i niesłychanych kontrastów społecznych. Z jednej strony uprzywilejowana kasta skupiała w swym ręku wszystkie zasoby, rządząc Bułgarią według kaprysu i doraźnej korzyści, z drugiej zaś przytłaczająca większość narodu żyła w nędzy, prymitywnej i ciemności, przy jak najdalej idących ograniczeniach możliwości wydobycia się z dna egzystencji ludzkiej. Kapitał zagraniczny buszował, jak chciał w Bułgarii, czyniąc de facto z tego rolniczego kraju swoją półkolonię.

W dniu 9 września 1944 r. przed narodem bułgarskim stanął Georgi Dimitrow, premier Nowej Bułgarii, człowiek związany nierozdzielnie z historią walki o wolność ludu i sprawiedliwość społeczną, deklarując w swym orędziu, że nowe, zdrowe fundamenty konstytucyjne, polityczne, gospodarcze i kulturalne wycielinują raz na zawsze wyszysk człowieka przez człowieka, zapewniając krajowi rozwój, a ludności należny jej dobrobyt.

Dobrze jest ocenić z perspektywy czasu wartość deklaracji politycznych, o ile urzeczywistnione zostały one w życiu. Z satysfakcją stwierdzić dziś można, że słowa Georgia Dimitrowa znalazły całkowite pokrycie w obecnym obliczu Bułgarii. Planowa gospodarka oparta o zasadnicze elementy jak upaństwowienie przemysłu i handlu zagranicznego oraz reformę rolną, pozwoliła na uzyskanie nadspodziewanie wielkich, mimo krótkiego czasu, rezultatów. Tak kapitalne zagadnienia dla gospodarki bułgarskiej jak zwiększenie produkcji energii elektrycznej znalazło swoje rozwiązanie w budowie 27 nowych wodnych zakładów energetycznych. Do końca bieżącego roku Bułgaria osiągnie już produkcję 900 mil. kilowatogodzin. Wzrost siły energetycznej pozwala na uruchomienie coraz to nowych fabryk metalurgicznych, tekstylnych, cementu, sztucznych nawozów itp. Specjalny wysiłek skierowano na budowę i rozbudowę sieci komunikacyjnej. Dotychczas założono blisko 1000 km nowych dróg żelaznych. W dziedzinie kultury przeprowadzona została ostra walka z analfabetyzmem. Olgromne sumy zostały wydane na wybudowanie gęstej sieci szkół. Nie zapomniano również o problemie ochrony zdrowia ludności, reorganizując gruntownie system opieki społecznej. Szczególny nacisk położony został na sprawę opieki nad matką i dzieckiem. Dość wspomnieć, że do 9 września 1944 r. w całym kraju było zaledwie 6 klinik położniczych. Obecnie klinik tych jest już około 250 i wielka liczba żłobków.

Świąteczną czwartą rocznie odzyskania niepodległości i sumując poszczególne pozycje osiągnięte, Bułgaria słusznie jest dumna z dotychczasowego dorobku. Dorobek ten zaś jest najlepszym świadectwem słuszności obranej drogi. Jej

Queuille tworzy rząd

Sprawy zagraniczne - Schuman?

Paryż. (PAP). Kandydat na premiera Francji Henri Queuille wyraził w czwartek późnym wieczorem prezydentowi Auriol zgodę na utworzenie nowego gabinetu.

Według opinii francuskich kół politycznych, Queuille natrafia na największe trudności w obsadzeniu stanowiska ministra finansów. Jak się przypuszcza, Queuille postanowił stanąć sam na czele tego ministerstwa. Ministrem spraw zagranicznych ma być Schuman, zaś wewnętrznym — Moch.

O godz. 23 podano oficjalnie do wiadomości, że Queuille stanie przed Zgromadzeniem Narodowym, celem uzyskania inwestytury.

Regnis Dobre nazwisko

Londyn we wrześniu

(Korespondencja własna „Dziennika Zachodniego“)

Władysław Dering jest pod opieką prawa. Nie wolno go „obrażać”. Nie wolno pisać o nim, że brał czynny udział w masowym zaszczepianiu trucizn, że dokonywał selekcji przy przeznaczaniu ofiar do pieców gazowych.

Gdyby nawet wszyscy świadkowie z Polski staneli w obronie tej tezy i dowiedli winy doktora, dzień nikar angielski, który nazwałby Deringa mordercą, byłby skazany na zapłacenie ogromnych kosztów sądowych. Doktor oświeceniści otrzymania podwójne zadośćuczynienie. W piśmie, gdzie został „zbeszczeszczony” ukazałyby się zaprzeczenia. Nadto otrzymałby duże odszkodowanie. Mogłoby w ten sposób, w zależności od tego, jakim funduszami rozporządza pismo, wyciągnąć kilkanaście tysięcy funtów. Otrzymałby odszkodowanie od pisarza, wydawcy, właściciela drukarni. Takie jest prawo.

Wydawcy pism niejednokrotnie domagali się zlagodzenia ostrza ustawy. Zdarzało się bowiem często, że z dobrodziejstw prawa korzystał złoceńca. Można było popełnić przestępstwo, siedzieć w więzieniu za kradzież, ale pismo nie ma prawa po wyroku nazwać wspomnianego „gentlemana” złodziejem.

„Gdzie diabeł nie może...” Władysław Dering był pod wysoka opieką i protekcją jeszcze wcz...

śniej, a więc nim zawiadomiono władze polskie, że nie zostanie wydany w ręce sprawiedliwości. Na samą wieść o jego aresztowaniu „Komitet walki o wolność w Europie” zajął się jego sprawą. Czym jest ten komitet? Każdy wyraz tytułu zaprzecza treści i przypomina tytuł austriacki: „Cesarz rzymski narodu niemieckiego”. Heine twierdził, że każdy wyraz tego tytułu austriackiego jest kłamstwem: ani cesarstwo, ani rzymskie, ani naród, ani niemiecki. Komitet składa się z reakcjonistów, z wrogów obecnych przemian społecznych w Europie.

Na czele komitetu stoi księżniczka Athole, opiekunka emigracji reakcyjnej. Wciążona jest ona do każdej imprezy „obrony niewinnych”. Używa się jej do każdej wyprawy, gdzie diabeł nie może.

Dowody przeciwko Deringowi zostały dostarczone. Fakty były niezbitne. Zeznał świadek lekarka, która obecnie znajduje się w Londynie. Przy badaniu zadawano dużo podchwytliwych pytań.

Dostarczono materiały, przysłane z kraju. Zresztą jeszcze przedtem sprawą zajęła się dokładnie Komisja do Badań Zbrodni Wojennych przy ONZ. Przewodniczącą lord Wright oraz wybitni prawnicy walczący o każdego przy umieszczeniu na liście. Nie wystarczyło jedynie złożenie dowodu. Trzeba było uza-

adnić każde zeznanie świadka. Na skutek wkraczania w szczegóły komisja nie zdołała w terminie zająć się wszystkimi zbrodniarzami.

Zresztą wiały już nowe wiatry. Przyspieszono terminy. W każdym razie nikt nie wątpił, że osoby umieszczone na liście zostaną wydane.

Protekcja zaczęła działać

Księżniczka Atholl, która jest związana z emigracją, rozpoczęła starania. Na łamach pisma emigracyjnego ukazały się listy w obronie Deringa. Wyplętała na wierzch solidarność między katami oświecenijskimi, a „działaczami londyńskimi”.

Gdy mimo wszelkich starań, przygotowanie już wydanie, gdy statek przyjeżdżający oczekiwał Deringa, zawiadomiono w ostatniej chwili, że badania rozpoczną się na nowo.

Odtąd wszystko toczyło się już jak w kryminalnym romansie. Nie zawiadomiono Ambasady Polskiej o dalszym przebiegu śledztwa. Zabawiono się w tajemniczość.

Na łamach jednego z brukowych pism ukazała się notatka, że do sądu sprowadzono więźnia dla „zidentyfikowania”. Tylko „Daily Mail” dodał do tej notatki, że więźniem tym był Władysław Dering.

Listy londyńskie

W ciągu 19 miesięcy pobytu Deringa w więzieniu, nie było kwestii, czy jest to ten sam Dering. Nikt nie wątpił w winę, zastanawiało się raczej co do rozmiarów zbrodni.

Dopiero po 19 miesiącach zadał sobie pytanie, czy nie nastąpiła pomyłka. Stwierdzono, że było to jakieś „nieporozumienie”. Dering, jak się okazuje, był dobroczyńcą ludzkości. Poprostu znalazł się w Oświęcimiu w celach humanitarnych. Wszystkie oskarżenia są nieprawdziwe. Może był jakiś inny Dering? Lekarz sprowadzony z Włoch przez generała Andersa i wcielony do II korpusu, jest tylko ofiarą pomyłki.

W angielskiej służbie

Po zwolnieniu Deringa znalazł się korespondent pisma emigracyjnego, dbały o jego losy i dowiedział się, że Dering wstępuje do powszechnej służby zdrowia. Będzie praktykował w W. Brytanii.

Nawet prasa brytyjska była nieco zaskoczona tym obrotem sprawy. Świadczy o tym, choćby nagłówki. Pisano, że zwolniono lekarza, który przeprowadzał doświadczenia, jak na świnkach morskich. Inne pismo wieczorne zapowiadało, że po decyzji zwolnienia, Dering ukryje się, by uciec przed przesładowaniami.

W każdym razie w ciągu ostatnich dni prasa emigracyjna triumfowała: „zwolniono naszego”. Kto miał jeszcze wątpliwości, ten mógł z każdego wiersza notatek wyczuć więzy braterstwa krwi, poglądów i upodobań, łączące Deringa z wodzami uchodźstwa.

Oczywiście nie jest to sprawa odcobniona. Dering wygrał może również z powodu dobrze brzmiącego nazwiska: rymuje się z Goeringiem. Więcej nowe wiatry.

Dyskusja w sprawie generałów niemieckich, którzy zostali wydani sądom, nie została jeszcze zakończona. Toczy się spór, czy należało się z nimi obchodzić tak „brutalnie”. Przecież spełniali tylko rozkazy. Wyrok „opini” przechyla się na korzyść generałów. Potępił się nieuszanowanie wysokiej rangi. Nikt z dyskutujących nie zabrał głosu, by przypomnieć, że na rozkaz generałów bombardowano miasta, nie oszczędzając schronisk dla sierot (Brauchtisch). Ze za wiedzą Mansteina katowano jeńców w dzieciach.

To nie jest ważne w tej chwili. Na wadze zyskuje „umęczony” generał niemiecki. Z dobrodziejstw tej sympatii korzysta Dering. Regnis

List z wczasów

Wśród górali w Koniakowie

DROGI STASIU!

Istebna, w sierpniu. Przyrzekłem Ci niegdyś, że opisz szczegółowo wszelkie moje wrażenia, przeżycia i uczucia, ba! nawet osobiste koncepcje związane z tegorocznymi wczasami na Śląsku Cieszyńskim. Tę rzecz niełatwo i dlatego ograniczam się wyłącznie do zilustrowania jednego dnia, jednego maleńkiego urywku z całej ciągłości swobodnego wędrowania się po górach, opańcia i zwiedzania ciekawych, a nieznanych dotąd rzeczy wśród tutejszej ludności.

Byłem w Wiśle — pięknej i w sezonie dosyć nawet ruchliwej miejscowości letniskowej, skąd wyruszyłem w stronę Koniakowa, który stanowi centrum tutejszego „przemysłu” koronkarskiego. Musisz bowiem wiedzieć, że hasło połączenia przyjemnego z pożytecznym podjęte zostało szczególnie przez tych wczasowiczów, którzy bądź to nie mieli specjalnej satysfakcji w całodziennym opańciu się na balkonie swego D.W. — lub też pragnęli spojrzeć na otaczający świat trochę z góry, ze szczytu Stożka, Baraniej Góry czy Kubalonki.

Wyekwipowany w solenne zapewnienie gwarzących przy drodze gaździnek wiślańskich, które oświadczyły zdecydowanie, że prognoza na dziś jest wymarzona do kilkugodzinnego spaceru — stanąłem niebawem na ziemi koniakowskiej. Ażeby zaś dowiedzieć się czegoś „fachowego” bezpośrednio z ust „przemysłowców”, wstąpiłem do pierwszej lepszej chaty z prośbą o pokazanie mi tych wszystkich, misternie i nadzwyczaj artystycznie wykonanych koronek, jako też o wtajemniczenie mojej ciekawej osoby w sam proces wyrobu. Niemłoda już, ale czysto i schludnie

ubrana „gaździnka” usadowiła mnie gościnnie na szerokiej ławie pod oknem i dalej zaprasza do tęgiego dzbanu chłodnej, a tak bar dzo popularnej w tych stronach „kiszi”. (zjadł mleko) i opowiada nieprzerwanym potokiem słów o pracach, związanych z wyrobem wspomnianych już koronek, zgrabnych kłerpów, płótna lnianego, sukna, przeróżnych rzeczy z dziedziny domowego przemysłu drzewnego itp. wyrobów domowych. Te artystycznie i nadzwyczaj prostymi narzędziami wykonane rzeczy: śnieżnobiałe serwetki, koronki jak co części świątecznej garderoby góralskiej, piękne czepeczki, zawiązywałe do góry itd. itd. Trudna rada, musiałem rozgadać się na całego, ażeby choć w części zadowolić rozmowną i życzliwą gaździnkę.

Gdy zaś zstępowałem z Kubalonki w dół serpentynami, wiałymi się weżwotnymi splotami malowniczą doliną Wisły — Głębcem wśród gwarzących pism śpiewem i nawoływaniem lasów — wtedy w uszach brzmiały mi jeszcze jej słowa: „Zostanie z Bogiem, panoczku! a jak wam bydzie w mieście za ciasno i duszno, to jeny przyjdzie. Powitóm Was, jak byde umiała najlepiej!” ADEK C-ar.

Bijemy rekord

Polska na tle światowych zagadnień populacyjnych

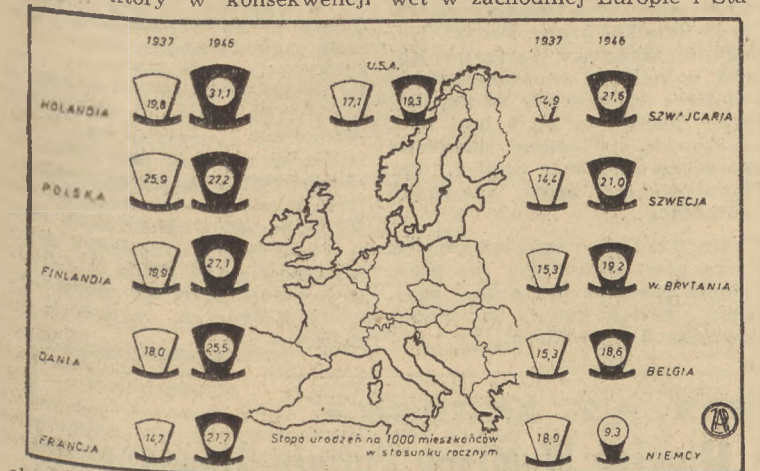
Po każdej wojnie przyrost naturalny ludności prawie zawsze gwałtownie zwiększa się. Jest to jednak bardzo często zjawisko krótkotrwałe i przemijające. Odnosi się to szczególnie do wysoko uprzemysłowionych krajów, gdzie po okresie wzrostu rozrodczości następuje zmniejszenie się ilości narodzin. Okres ten charakteryzuje powstawanie pesymistycznych teorii o „samobójstwie ras”, wymieraniu cywilizowanego świata itd. Przed wojną niektórzy eksperci przewidywali, że około 1970 roku nastąpi katastrofalny zanik urodzin, który w konsekwencji

Różnica między ilością urodzin a ilością zgonów dawała w rezultacie niski przyrost w wielu krajach okupowanych. (Przyrost naturalny wyraża się różnicą między liczbą urodzin i liczbą zgonów na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym.) Na szczęście jednak powojenne statystyki zadają kłam wszystkim ponurym prognozom, a nowe „rekordy” ustanawia przez matki wielu krajów europejskich przekroczyły już nazajutrz po wojnie zbrodnicze plany hitlerowców zapowiadające dominację „rasy niemieckiej”. Nawet w zachodniej Europie i Sta-

konsekwencje psychologiczne, prawnie i gospodarcze spowodowały rekordowy wzrost liczby zawieranych małżeństw i gwałtowny wzrost urodzeń.

Nie rozporządzając dotychczas dokładną statystyką ruchu ludności, możemy podać tylko liczby urodzeń na 1000 mieszkańców za rok 1946 dla obszaru województwa poznańskiego — 33,7 (w 1937 r. — 23,1), pomorskiego — 28,2 (1937 — 29,1), dla Warszawy — 14,5 (1937 — 13,9), Poznania — 25,8 (1937 — 19,2), Bydgoszczy — 31,5 (1937 — 19,2) oraz bardzo powierzchowne obliczenia dla lubelszczyzny — 29,4 i tarnowskiego — 27,1.

Ogólnie można przyjąć, że przyrost naturalny w Polsce w 1946 r. był co najmniej o 25 do 30 proc. wyższy niż przed wojną.



obniży do najniższego w dziejach ludzkości stopnia rasy o tzw. wysokim poziomie cywilizacyjnym. Ostatnia wojna, w czasie której Hitler robił wszystko, aby utrzymać w krajach okupowanych niski poziom populacji — zdawała się potwierdzić przewidywanie największych pesymistów. Przyrost naturalny w Europie między 1939 a 1945 rokiem był rzeczywiście niepokojąco mały.

nach Zjednoczonych, gdzie liczba urodzin nigdy nie była zbyt wysoka i gdzie urodzenie dziecka uważane było za luksus — przedwojenne przewidywania pesymistyczne nie wydają się być obecnie uzasadnione. Liczba urodzin w Europie jako całość, jest po wojnie wyższa niż w przewidywaniach statystyków sprzed 1939 roku, jakkolwiek wielu ekspertów w dziedzinie populacji utrzymuje, że stan ten jest przejściowy i że należy spodziewać się ponownego spadku liczby urodzin.

Jeśli chodzi o stosunki w Polsce, to należy tu przede wszystkim pamiętać, że przedwojenna Polska była krajem przeludnionym, zwłaszcza na wsi. Bezrobocie w mieście (począwszy od 1929 roku), ograniczenia emigracyjne i przeludnienie wsi — stały się powodem spadku rozrodczości. Mimo to Polska w okresie między 1933—1939 była krajem o największej stopie urodzeń w Europie — 25 proc. Między 1921 a 1932 stopa urodzeń w Polsce wynosiła nawet 32 proc.

Łata okupacji, a zwłaszcza okres od 1943—1944, należą do najkrytyczniejszych pod względem populacyjnym. Udało się wówczas Niemcom wpłynąć na liczbę urodzeń i utrzymać na niskim poziomie przyrost naturalny Polaków. Z niekompletnych obliczeń wynika jednak, że — mimo warunków okupacyjnych — stopa urodzeń do krytycznego okresu 1943 wynosiła w Polsce w granicach przedwojennych 23 proc. Koniec wojny i pływające zeń

Warszawa tętni życiem...

W czwartym roku odbudowy Stolicy

Mały chłopiec, błąkający się wśród bezkształtnych rumowisk — to był symbol Warszawy pierwszych dni po powstaniu. Tę przejmującą scenę oglądali widzowie na wielu ekranach kinowych świata — podczas wyświetlania dokumentarnego dodatku do wkrócenia wojsk radzieckich i polskich do stolicy.

Lecz niedługo po wyparciu Niemców z Warszawy, życie zaczęło wracać do norm wraz z napływającą falą uchodźców, których wygnali hitlerowski okupant. Mieszkańcy Warszawy wzięli się za bary z niepokonalnymi, wydawać się mogło trudnościami. Ci, którzy głosili, że „stolica Polski przestała istnieć” mogli stwierdzić, iż z dnia na dzień coraz to nowe ulice zrzucają z siebie brzemie gruzu i na ruinach miasta zakwitło nowe życie. I tak, na przekór pesymistom — wspólnym wysiłkiem, dzięki historycznej decyzji KRN i narodu — Warszawa zmartwychwstała.

Nowy symbol odrodzenia

Łata odbudowy miały jedno za drugimi a stolica podnosiła się w zawrotnym tempie z bezkształtnego bytu, w który wtrąciła ją wojna. I oto, jak ongi, w chwili wyzwolenia — błąkające się dziecko było jej symbolem, tak potem — wiosenna ruń na zwalonym gruzu stała się nowym znakiem, jakby głoszącej nieśmiertelną prawdę, iż świeże formy życia powstają wciąż na starych ruinach. W czwartym roku wyteżonej pracy stolica żyje już własnym, bujnym życiem. Z nieością prawie powstaje Nowy Świat i część staromiejskiego rynku, gdzie wre praca przy odbudowie od strony

kamienicy Baryczków — mimo niedzieli. Zajeżdżają na rynek coraz to nowe ciężarówki, wysypujące ze swego wnętrza męczących kobiety i dzieci z lopatami i kilofami.

Była ongi „Warszawa rozbita”, według określenia poetów, co się z niej wywodziła. Była rozświetlona tysiącami reklam i kolorowych neonów. Potem nadszedł okres, gdy stała się tylko miastem walki i krwi. Tak się działo na przestrzeni czasu od września 1939 roku do końca powstania.

Miasto pracy

Dziś Warszawa jest miastem pracy. Od chwili odzyskania niepodległości powstał dzwiny zwyciężaj wśród mieszkańców stolicy i jakby cicha, niepisana zмова. Oto, gdy nadejdzie niedziela — tłumy rdzennych warszawiaków wylęgają na ulice. A jeśli podążysz za nimi wytrwale, to droga zaprowadzi cię tam, gdzie, mimo licznych jeszcze ruin i zwalisk — bije żywo prawdziwe serce stolicy: na Stare Miasto i tam gdzie widnieją szkielety jej zabytkowych budowli.

Choć żal ogarnie nieraz na widok takiego ogromu zniszczenia, to jednak zaraz znajdzie się coś, co zesie pocieszenie. Bo okazuje się, że np. jakiś piękny zabytek — odsonił się w całej okazałości, dlatego tylko, iż osłaniające go domy czynszowe zapadły się. Tak m. innymi przedstawia się sprawa z piękną sylwetką Pałacu Staszica, na którego tyłach przebiegać będzie Nowa Świętokrzyska. Podobnie również ukazała się wspaniała elewacja pałacu Zawiszów - Radziwiłłów w wylotu ulicy Białkiewickiej.

Tak tedy odbywają się niedzielne wędrowki, a z nimi wiążą się wspomnienia drogiej miejsc. Tu mieszkał ktoś miły sercu, a tu znowu na Freta — ocalała na froncie tablica, głosząca, że w tym domu ujrzała światło dzienne Maria Skłodowska-Curie, gdzie

Nowe wspaniałe gmachy

Żelbetonem prą się ku górze — nowe, wspaniałe gmachy użyteczności publicznej: banki i instytucje państwowe. Ministerstwo Przemysłu i Handlu na pl. Trzech Krzyży i śnieżnobiałe bloki kolorii mieszkalnych WSM, i osiedla robotnicze na Kole i w Mokotowie. Zastępa i teżeje w cementnie i metalu gigantyczny, półokrągły strop tunelu-olbrzyma u wylotu trasy W-Z. Z każdym dniem zbliża się moment otwarcia ruchu na Nowej Marszałkowskiej, Olbrzymie, głębokie wykopy znaczą fundamenty pod budowę Domu Słowa Polskiego.

Warszawa miała swoich dzielnych synów, którzy potrafili planić hojnie własną krwią za prawo obywatelstwa tego miasta. Teraz ma — bohaterów pracy, którzy przodują w jej odbudowie.

W chwili, gdy Polska Ludowa z dumą wymienia swych przodowników pracy — wydaje się słuszne, by w Miesiącu Odbudowy Stolicy — podkreślić również i zasługi tych, co się najbardziej do sprawy tej odbudowy przyczynili.

Niech więc na frontonach zabytków i wspaniałych budowli, choćby na najskromniejszych tablicach — ukaza się nazwiska najdzielniejszych murarzy, cieśli, kopaczy, którzy te gmachy odbudowali. Aby nie zaginęła po nich

indziej, w dawnym gmachu na rogu Traugutta i Krakowskiego Przedmieścia, żył i tworzył Fryderyk Chopin.

Nie tylko jednak dźwiga się Warszawa w miejscach dostojnych i dawnych, w godowej, odświętnej szacie.

Kronika filmowa

Warszawa, PAP. Ukończony został nowy polski film dokumentalny p. t. „Warszawa 48”, zrealizowany z okazji Miesiąca Odbudowy Stolicy. Film ten ukazuje dotychczasowe osiągnięcia w dziele odbudowy miasta i zapoznaje bliżej z całokształtem prac wykonanych w tym zakresie na przestrzeni ostatniego roku. Film wykonany został przy współpracy Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy. Realizacja — T. Roman, Zdjęcia — Karola Szczecińskiego, Wstawki rysunkowe wg projektu W. Zamecznika. Dzięki Instytutowi Filmowemu w bież. roku szkolnym we wszystkich elektryfikowanych szkołach Pomorza zaprowadzone zostaną specjalne lekcje filmowe. W ramach planu 6-letniego wszystkie szkoły mają być zaopatrzone w aparaty projekcyjne. Niezależnie od szkół Instytut Filmowy obsługuje kilkadziesiąt fabrycznych, młodzieżowych i organizacyjnych.

W pełnym toku są zdjęcia do pełnometrzowego filmu dokumentarnego, poświęconego budowie trasy W-Z. Wkrótce ukończone zostanie opracowanie scenariusza według którego przystąpi się do filmowania scen mających powiązać i polaczyć luźne epizody z budowy gigantycznej magistrali W-Z w jednolitą narracyjnie całość. Film reżyseruje K. Gordon; zdjęcia — K. Szczecińskiego.

Dzieła sztuki w chłopskich zagrodach

WARSZAWA. (SAP) Na Ziemniach Odzyskanych, szczególnie na obszarze b. Prus, znajduje się w posiadaniu chłopów wiele mebli, obrazów i innych przedmiotów o wartości muzealnej. Dla zabezpieczenia tych zabytków dyrekcja Muzeum Narodowego przy współudziale Min. Rolnictwa i R. R. wysłała już do woj. olsztyńskiego głównego kustosa Muzeum Narodowego — dr. Józefa Gebethnera.

Nowy cennik specyfików lekarskich

WARSZAWA. W najbliższym czasie ulegnie zmianie około 200 pozycji cennika aptekarskiego. Będzie to w większości wypadków obniżka cen, z wyjątkiem pozycji specyfików, których brak daje się jeszcze odczuwać na rynku.

Zawodowy kłamiokrada i bandyta skazany na 12 lat więzienia

Bytom. (jl.) W latach 1945—47 grasowała na terenie powiatu lublinieckiego groźna banda, która uzbrojona w broń palną i siekiery urządziła nocne napady na zagrody wiejskie, uprowadzając gospodarzom wartościowy żywy inwentarz. Ogółem bandyci dokonali 7 napadów we wsiach Molna, Gajdy i Głowczyce, w czasie których uprowadzili z zabudowań gospodarskich 4 konie i 7 krów. Złodzieje nie gardzili również innym łupem, jak garderoba, zegarkami i instrumentami muzycznymi. Podczas jednego napadu, u gospodarza Lesioka nocował przygodny wędrowiec, niejaki W. Jaeger, który na wieść o napadzie wszczął alarm. Bandyci zastrzelili go.

Krótko po ostatnim napadzie, dokonanym w ub. roku w Molnej, udało się ująć jednego z bandytów w osobie Józefa Wachowskiego z Boru Zajacińskiego, pcw. częstochowskiego. Osadzony we więzieniu przyznał się do udziału we wszystkich napadach, następnie jednak zaczął udawać umysłowo chorego. Po dłuższej obserwacji psychiatry orzekli, że Wachowski jest sprytnym symulantem i w zupełności odpowiada za swe czyny.

W wyniku rozprawy Wachowski został skazany na 12 lat więzienia z utratą praw na okres 10 lat.

Kto ich zna?

Przestępcy wojenni muszą być ukarani

Katowice. (ib) Do Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuflen wpłynęło ostatnio doniesienie na niejakiego Georga Neumanna, pochodzącego z woj. bielskiego, który do wybuchu wojny pracował w fabryce Dieltla w Sosnowcu. Neumann od 1940 roku miał rzekomo być zatrudniony w gestapo sosnowieckim, gdzie — dobrze znając miejscowe stosunki — denuncjował aresztował i brał udział w egzekucjach, dokonywanych na Polakach.

Ponieważ miejsce obecnego pobytu Neumanna w Niemczech znane jest Misji Wojskowej i ist-

Z płonącej świecą w zbieralcy starego papieru

Bytom. (jl.) Małgorzata Kapica z Bytomia stanęła przed Sądem Okręgowym pod zarzutem nieostrożnego obchodzenia się z otwartym światłem i spowodowania pożaru w piwnicy domu przy ul. Katowickiej 65, w której mieściła się składnica odpadków papieru. Oskarżona otrzymała zlecenie przygotowania 20 worków z odpadkami, do pracy przydzielono jej 3 kobiety. Wskutek przewrócenia się świecy zapalił się papier w chwili, gdy kobiety wyносиły worki. Piwnica stanęła rychno w płomieniach i dopiero zaalarmowana straż pożarna zdołała ugasić ogień.

Bariera w poprzek szosy

Dwa zuchwałe napady w ciągu jednej nocy

Koźle. (fn) W nocy z 30 na 31 lipca br. dyrektor Rudzkiego Zjedn. P. W. w Bytomiu, Jerzy Palecki, wracając w towarzystwie żony i syna samochodem, został napadnięty przez nieznaną sprawców na szosie pomiędzy Kędzierzyna a Starym Koźlem. Bandyci założyli przez szerokość drogi żelazną barierę, a do nadjeżdżającego samochodu jeden ze sprawców oddał dwa strzały, zmuszając szofera do zatrzymania maszyny. Wtedy przyskoczyli do pasażerów dwaj zamaskowani bandyci, którzy poleciwszy szoferowi zgasić wszystkie światła, rozpoczęli przeprowadzać rewidę pasażerów, zabierając kilkadziesiąt tysięcy złotych w gotówce oraz paczkę z garderobą. Następnie bandyci zmusili szofera do zapuszczenia motoru i wsiadli do samochodu, każąc się wiecej w kierunku Gliwic. W odległości około 12 km od miejsca napadu bandyci wysiedli koło miejscowości Gosczyce w powiecie kozielskim, udając się w kierunku lasu. Szofer natychmiast powrócił na miejsce, gdzie pozostał, więc musiał dyr. Paleckiego i odwoził go wraz z wszystkimi pasażerami do Koźla, gdzie na po-

Oskarżony o wymordowanie 100 tys. Żydów

Professor gimnazjum niemieckiego przed sądem

Sosnowiec (wcl). Zdumienie i niedowierzanie malowało się na twarzach słuchaczy, którzy przybyli na proces Kuczyńskiego do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Trudno było uwierzyć, ażeby ten młody, przystojny człowiek, którego wygląd i tytuły świadczą o nieprzeciętnej inteligencji i wykształceniu mógł popełnić tak straszne zbrodnie.

A jednak... 34 letni Friedrich Kuczyński profesor gimnazjalny, urodzony w Rumunii, gdzie ukończył uniwersytet uzyskując tytuł naukowy, był w czasie wojny urzędnikiem niemieckim w Sosnowcu i prowadził „oddział J” (Juden) w urzędzie, którego zadaniem była likwidacja Żydów w Zagłębiu i na Śląsku. Akt oskarżenia zarzuca Kuczyńskiemu, że przesłał Żydów, stosując wobec nich wymyślne tortury. Urządzał łapanki uliczne, zdrowych wysyłał do obozów pracy w Niemczech i na miejscu a dzieci, kobiety i starców i chorych do pieców krematoryjnych Oświęcimia. Bił i kopał opornych, a kilkakrotnie urządził pogromy, w czasie których zastrzelono kilka tysięcy ludzi.

KREMATORIUM — SZPITALEM

Oskarżonemu zarzuca się ponadto, że spowodował likwidację transportu chorych, przysyłanych z Johannesburga na Śląsk. Za-

miast do szpitala, Kuczyński odesłał wszystkich do Oświęcimia. Pamiętnym zwłaszcza jest dzień 12 sierpnia 1942 r., gdy na zarządzenie Kuczyńskiego zebrano wszystkich Żydów na wyznaczonych w różnych miastach Zagłębia placach sportowych, gdzie podzielono ich na trzy grupy — pracujących, nie pracujących, lecz zdrowych i zdolnych do pracy, oraz na zupełnie niezdolnych, wśród których znalazły się kobiety, dzieci, starcy i chorzy. Zebrano się wówczas w Sosnowcu, Będzinie, Mordziejowie, Zawierciu i Jaworznie około 100 tysięcy Żydów, z których więcej niż połowę wysłano do obozów na zagładę. Trzymających przez dwa dni i dwie noce na deszczu i chłodzie, bez pożywienia, torturowano w okropny sposób, a w razie chęci ucieczki strzelano do uciekinierów. Na placach działy się dantejskie sceny, bo rozdzielane siłą małżeństwa i rodziny stawali opór, wybierając raczej śmierć, niż rozłąkę. Toteż place zbiorek zasłane były trupami pomordowanych, deptanych brutalnie butami gestapowców.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Kuczyński głosem drżącym ze strachu składa wyjaśnienia w języku niemieckim, zaprzeczając wszystkim zarzucanym mu zbrodniom. Powołuje się na swoje polskie pochodzenie (?) oświadczając, że przesiedlony z Bukowiny i zatrudniony w Sosnowcu był figurą podrzędną. Wina za przeprowadzoną akcję eksterminacyjną Żydów zwała na swoich kolegów Rollego i Lindnera. Z zeznań złożonych przez oskarżonego wynika, że nie tylko nie przesłał Żydów, ale współczując z nimi, usiłował im pomagać i ratował ich przed śmiercią. Twierdzi, że miał z tego powodu zatargi z gestapo, które podejrzewało go o kontakty z Żydami. Zaprzecza, jakoby należał do partii i nosił broń. Oповіда przy tym, jak po otrzymaniu rozkazu ostatecznej likwidacji getta „wyreklamował” i uratował 200 Żydów-krawców, zatrudnionych w niemieckim warsztacie w Będzinie.

ŚWIADKOWIE MDLEJĄ

Zeznania kilkudziesięciu świadków cudem ocalonych z pogromu hitlerowskiego, odwoływały dopiero obraz strasznych dni niewoli i

mordów dokonanych na zimno, w dług z góry ułożonego planu, na stutysięcznej rzeszy ludności żydowskiej zagłębia przemysłowego. Świadkowie, którzy znajdowali się w getcie opowiedzieli, szczególnie strasznych przeżyć, które teraz jeszcze, po kilku latach, wywołały u nich dreszcz przerażenia. W czasie zeznań kilku świadków zasiadło na sali, nie mogąc mówić. Zeznania wywołały wstrząsające wrażenie wśród zebranej na sali publiczności.

Oskarżony kilkakrotnie interweniował, zarzucając świadków pytaniami. Zaprzeczył on zeznaniom, a w jednym wypadku spowodował nawet konfrontację. Wśród świadków obrony zeznał także Jenzen, pierwszy komendant niemieckiej policji w Będzinie, którego doprowadzono na rozprawę z wzięcia. Obronca oskarżonego adw. Zaremba, przydzielony mu z urzędu, zgłosił jeszcze kilku świadków odwoławczych, a ponieważ równo-

czesnie zgłosił dalszych świadków prokurator, rozprawa została odroczone.

Należy dodać, że przy końcu przerwanej rozprawy obrońca stwierdzając wielkie podobieństwo oskarżonego do Lindnera, szefa Kuczyńskiego, przypuszcza, że zachodzi wielka omyłka i że miejsce Kuczyńskiego na ławie oskarżonych — zdaniem obrońcy — winien zajmować właśnie Lindner.

Następna rozprawa zapowiada się sensacyjnie i budzi zainteresowanie wśród mieszkańców Śląska i Zagłębia.

Nie dość kochać Warszawę, trzeba przyczynić się do jej odbudowy

Nowe szkoły i ośrodki lecznicze powstaną w przyszłym roku

Katowice. (jmm) Poza 10-milardową kwotę na budownictwo mieszkaniowe dla przemysłu, Regionalny Budżet Inwestycyjny na rok 1949 przeznaczają bardzo poważne kwoty na budownictwo

szkolne. Służby Zdrowia i mieszkaniowe nieprzemysłowe. W budownictwie szkolnym przewidziane jest wykonanie 26 nowych budynków szkolnych dla szkół podstawowych, oraz remont

dalszych 146, rozbudowa Politechniki Śląskiej w Gliwicach kosztem 140 milionów zł, odbudowa 14 szkół średnich i 40 szkół zawodowych, 12 Domów Dziecka i 10 internatów. Ponadto z Funduszu Odbudowy Szkół przeznaczają się 500 milionów na odbudowę szkolnictwa, głównie podstawowego.

Już rozpoczęta

Budowa pomnika ku czci pomordowanych

Katowice. (wk.) Z dniem 6 bm. rozpoczęła się w Katowicach przy ul. Armii Czerwonej, na miejscu straceń, upamiętnionym wmurowaną tablicą, budowa pomnika ku czci pomordowanych w dniu 4 września 1939 r. ofiar hitlerizmu — harcerzy i powstańców śląskich.

Budowę pomnika, zaprojektowaną przez inż. Manna, przeprowadza firma „Garnysz”. Jak przewiduje projekt, pomnik wykonany będzie z piaskowca. Na podstawie 5-metro-

wej wysokości pomnika, umieszczony będzie mosiężny krzyż harcerski, a nad nim z kamienia wykuty orzeł, który podpierać będzie płonący znicz. U szczytu pomnika zostanie wmurowana mosiężna tablica z pamiątkowym napisem.

Nauczycielstwo na odbudowę Warszawy

Olkusz. (k) Na konferencji kierowników szkół powszechnych pow. olkuskiego, odbytej pod przewodnictwem inspektora szkolnego Stanika, prezes Powiat. Komitetu Odbudowy Warszawy, Noceń, w wolnych wnioskach zwrócił się z apelem, aby nauczycielstwo, począwszy od 1 bm., opodatkowało się stałymi składkami na rzecz odbudowy Stolicy. Zebrani wyrazili zgodę rzeszystemi oklaskami.

Przykład ofiarności nauczycielstwa pow. olkuskiego nie pozostanie zapewne bez echa i znajdzie naśladowców w innych związkach i zawodach.

Komisja Specjalna wykryła Milionowe nadużycia w firmie „Trzy Korony“

Katowice. (bb) Wielu z nas, kupując opakowany towar, nie sprawdza wagi, ani zawartości nabywanej paczki. Ufa się firmie, która daje markę na opakowaniu. Tymczasem, jak się okazuje, zaufanie to bywa czasem nadużywane.

W ostatnim tygodniu Komisja Specjalna, wspólnie z Rejonowym Inspektorem Ochrony Skarbowej, wykryła milionowe nadużycia w dobrze znanej wszystkim gospodyniom Śląskiej Przetwórnicy Spożywczej „Trzy Korony”. Właścicielowi tej firmy, Al-

bertowi Wakiensasowi nie wystarczyły dochody od 10-milionowych obrotów miesięcznych, wobec czego zaczął „dorabiać sobie na lewo”, nie wliczając oczywiście zakupionej towaru do ksiąg, ani nie przedstawiając rachunków Urzędowi Skarbowemu. Głównym źródłem dochodu był towar (jak imbir, pieprz, wanilina) pochodzący z przemysłu lub kradzieży. Niezależnie od tego firma, jako przetwórnica spożywcza, zakupowała w P. C. H. i „Spolem” większe ilości towarów importowanych z zagranicy, które następnie, bez przetwarzania, opakowywała i sprzedawała do sklepów państwowych, prywatnych i spółdzielczych, dobijając marżę do 50%. W ten sposób handlem fałszującym nieuczciwi kupcy doprowadzali do ogromnej zwyczajnie.

Neuczciwe machinacje nie kończą się jednak na tym. Aby podwyższyć jeszcze swe zyski, p. Wakiensas kazał swym pracownikom do paczek o wadze 4 gr netto, pakować od 1,8 do 2,5 grama towaru, nie posiadając nota bene w ogóle zezwolenia na pakowanie. Aresztowany Albert Wakiensas sędzony będzie w najbliższym czasie jako oszust i paser.

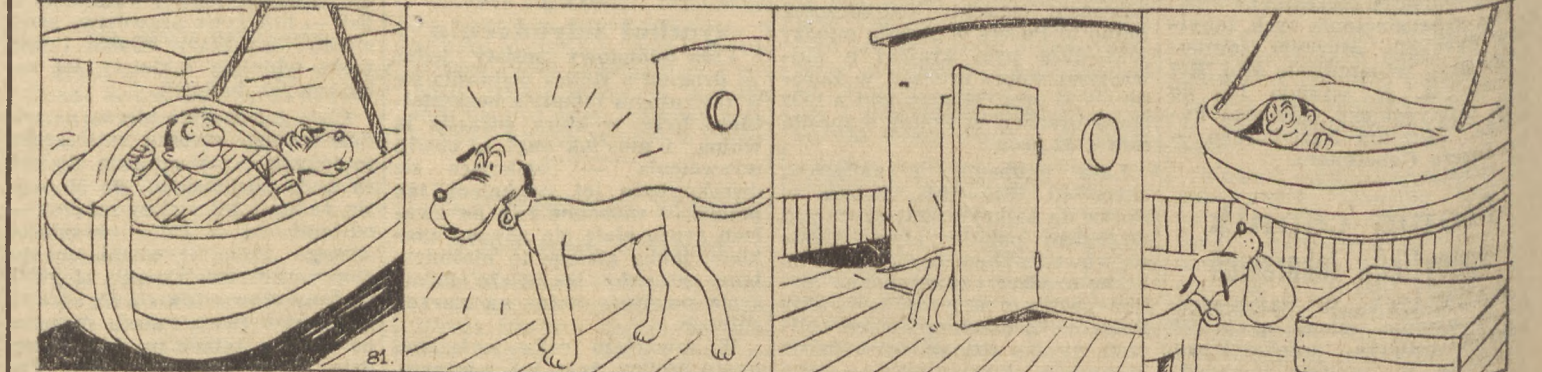
7. X. — 7. XI. 1948 r.

Miesiąc Wymiany Kultury Słowiańskiej

Katowice (ib). O wielkiej popularności jaką się cieszy wśród szerokiego społeczeństwa Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej świadczyć może fakt, że liczba jego członków w województwie śląsko-dąbrowskim wynosi już bezmała 500.000 i wykazuje stałą tendencję wzrostową. Niewątpliwie nie bez wpływu na ten stan pozostanie zapowiadany na czas od 7 października do 7 listopada br. miesiąc wymiany kultury słowiańskiej, który przez bezpośredni kontakt z artystami i przedstawicielami słowiańskiego świata naukowego, umożliwi nam poznanie osiągnięć kulturalnych naszych pobratymców.

Miesiąc wymiany kultury słowiańskiej wypełni bogaty program imprez, zarówno muzycznych (spodziewany jest przyjazd wybitnych artystów), popularno-naukowych (odczyty, kina objazdowe), jak i sportowych. Niemalą rewelacją dla Śląska — najaktywniejszego okręgu sportowego w Polsce — jest ustalony już przyjazd jednego z najsilniejszych w Europie zespołów piłkarskich — „Dynamy” moskiewskiej, który rozegra tu mecz z naszymi sportowcami.

82) Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego



Wysiedzieli się w szalupie. Kilka długich jak wiek godzin. Aż przypomniał im żółdek. Że się przecie coś dzieje gozi.

Na pokładzie było pusto. Nigdzie ani żywej duszy. A więc Zagraj, piesek sprytny. Na poszukiwania ruszył.

Mięgiem zwąchał jakieś jadro. Ledwo tylko nos nadstawił. Już w drzwiach znika. Zobaczymy. Zaraz jak się psisko sprawi.

Majtek bacznie z czołna patrzy. Już pies wraca. Nie do wiary. Jakis worek w pysku niesie. No, a w worku są suchary.

20 ZŁOTYCH KUFEL PIWA
z precelkiem (35 ZŁ BUTELKA)
W KIOSKACH PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO NA WYSTAWIE WROCŁAWSKIEJ

GLIWICKIE ZJEDN. PRZEM. WĘGLOWEGO ogłasza

przetarg nieograniczony
na wykonanie przebudowy suszarni cegieł na Cegielni „Knurów”.

Wszelkie informacje oraz podkładki ofertowe w cenie zł 300.— opłacone w kasie G. Z. P. W. można otrzymać w Dziale Budowlanym. Oferty w zalakowanych kopertach (nieprzejrzystych) z napisem „Oferta na przebudowę suszarni Cegielni „Knurów” składają należy do skrzynki ofertowej w Dziale Budowlanym G. Z. P. W. do dnia 28 września 1948 r. do godz. 11.30.

O godz. 12 dnia 28 września 1948 r. nastąpi otwarcie ofert. Do każdej oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie G. Z. P. W. wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych.

Wadium będzie honorowane tylko w postaci kwitu kasy G. Z. P. W.

G. Z. P. W. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu, bez podania przyczyn i prawa roszczenia jakichkolwiek odszkodowań. (3358)

Reprivatyzowane Zakłady Ceramiczne „RADOSZÓW” w KOCHŁOWICACH
Telefon 510-21
polecają ze składu
CEGLY pierwszej jakości
oraz przyjmują do wykonania zlecenia
na wyroby szamotowe 3320

PODRĘCZNIKI SZKOLNE
Wydawnictwa:

PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH

KSIĄŻNICY-ATLAS „NASZEJ KSIĘGARNI”
i innych

DLA SZKÓŁ PODSTAWOWYCH, GIMNAZJÓW, LICEÓW ORAZ SZKÓŁ ZAWOD. POSIADAJĄ NA SKŁADZIE

KSIEGARNIE SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZO-OSWIATOWEJ
„CZYTELNIK”

- KATOWICE, 3 Maja 12
- BIELSKO, Jagiellońska 10
- BYTOM, ul. Stalina 14
- CHORZÓW, Wolności 10
- CIESZYŃ, Stalina 10
- GLIWICE, Zwycięstwa 31
- GRODKÓW, Warszawska 9
- NYSA, Krzywoustego 23
- OPOLE, Ozimska 8
- PRUDNIK, Ratuszowa 14
- RYBNIK, Zamkowa 8
- SOSNOWIEC, 3 Maja 23
- TARN. GÓRY, Krakowska 18
- ZABRZE, Powstańców 3 (tel. 60)

CENTRALA PRODUKTÓW NAFTOWYCH
Oddział Wojewódzki w Katowicach
zatrudni natychmiast:
3 Inżynierów lub techników budowlanych z długoletnią praktyką.
1 technika-mechanika ze znajomością pomp i instalacji ruro-wych.
10 robotników budowlanych.
Wynagrodzenie według stawek budowlanych. Zgłoszenia osobiste lub podania z życiorysami kierować należy: Centrala Produktów Naftowych, Oddział Wojewódzki w Katowicach, ul. Słowackiego 22. 3362

URZĄD SKARBOWY W KATOWICACH
sprzedaż z licytacji publicznej

- W PIOTROWICACH
dnia 13 września 1948 r.
1) o godz. 12.30 przy ul. Wolności 88 różne nowe meble i deski — ogólnej wart. szacunkowej zł 300.000.—
2) o godz. 13.30 przy ul. 3-go Maja 4 — 7 różne nowe meble i 2 pily stołarskie (taśmowa) i do rżnięcia desek) wraz z motorami — ogólnej wartości szacunkowej zł 362.000.—
dnia 14 września 1948 r.
1) o godz. 9 — przy ul. Murkowskiej 75 meble do kuchni, rower, damski maszynę do wyrobienia ciasta i wagę dziesiętną — ogólnej wartości szacunkowej zł 90.000.—
2) o godz. 10 — przy ul. P. Skargi 5 maszynę do nisania biurko, motor elektr. (moc 2 K.M.) i 15 mtr. siatki drucianej — ogólnej wartości szacunkowej zł 79.000.—
3) o godz. 11.30 przy ul. Dworcowej 35 meble i radio — ogólnej wartości szacunkowej zł 172.000.—
4) o godz. 12.30 przy ul. św. Jana 3 (Kostuchna) szafę orzechową, toaletkę, maszynę do szycia i wagę automatyczną — ogólnej wartości szac. zł 82.000.— (3353)

FILATELIŚCI
PAMIĄTKOWE KARNETY I KOPERTY
z WYŚCIGU Kolarskiego OROKŁA POLSKI
»TOUR DE POLOGNE«
w cenie po zł 100 (przesyłka poleconą zł 50)

Do nabycia
w KSIĘGARNI
SPÓŁDZ. WYD.
„CZYTELNIK”
KATOWICE, 3 MAJA 12
Konto P. K. O. III 4802

KUPIMY ALBUM DO ZNACZKÓW
EUROPA K-B (TRZY TOMY) (42)

OPONY samochodowe
450 - 475 - 500/16
DUNLOP
3360 sprzedaje
GLIWICKI DOM TOWAROWY
Gliwice, ul. Zwycięstwa 18, telefon 44-88

TOREBKARSKA MASZYNA
automat, uszkodzona, sprzedamy. Zgłoszenia „Wspólnota” Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 pod „476”. (3356)

SPRZEDAM
po niższej cenie
1000 kg KWASU
MLEKOWEGO TECHNICZNEGO 50%
Oferty kierować do „Dziennika Zachodniego” Katowice pod „836”. (3355)

KUPIMY maszynę do pisania. Gestetner, Katowice, Koperska 12. 10859g

SPRZEDAM 6-ton. „Diesel” w b. dobrym stanie. Bytom, tel. 40-15. 10854g

SŁOJE 3 litr. do „Weeka” 5.000 szt. kupimy. Zgłoszenia Sanatorium Z. U. S. w Tuszyńsku koło Łodzi poczta Tuszyń. 8493d

STREPTOCYK 10 gr. sprzedam. Bytom, Katowicka 8, Kucharczyk. 10863g

SPRZEDAŻ
„SZCZUROMÓR” — silnie działająca pasta do teploty sznurów i masy. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 5288d

NOWY piec szelwowy do centralnego ogrzewania o wym. 98 x 184 x 100 cm nadający się do dużego domu do sprzedania, wiadomość Stare Budkowie - Paferek 5440d

PRACOWNIA Futer „BOLESŁAW” Katowice, Korfańska 15, II p., wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie silnie i przeróbki solidnie — terminowo. 5307d

DOM duży ogród, pomieszczenia na przedsiębiorstwo przemysłowe, sprzedaż, Ostrów Wlkp. Armii Czerwonej 10, administrator. 5449d

MASZYNA Singera do mierzonych w dobrym stanie do sprzedania, wiadomość Czytelnik Bielsko SINGER. 5410d

SPRZEDAM z powodu wyjazdu przedsiębiorstwo usługowe — Centr. Rabki (mieszkanie) 40.000 zł mies. do chodu. Spieszne osobiste zgłoszenia „Vita” Rabka, tel. 65 pod „250.000”. 5429d

KLEJ „AGO” w najlepszym gatunku do skór, pasów transmisyjnych, kapełków filców itp. — poleca: Przetwórnia Chemiczna „Aro” Kraków, Augustańska 11, tel. 596-22. 5440d

SPRZEDAM z powodu wyjazdu przedsiębiorstwo usługowe — Centr. Rabki (mieszkanie) 40.000 zł mies. do chodu. Spieszne osobiste zgłoszenia „Vita” Rabka, tel. 65 pod „250.000”. 5429d

LOŻYSKA kulkowe rolkowe poleca Biuro Techniczne-Handlowe, Warszawa Marszałkowska 150. 5114d

WYTÓRNIENIE wafel sprzedam wydzierżawię. Wiadomość: Nosać Leopold, Mysłowice, Towarowa 10/6. 10899g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

WSPÓLNIKA fachowca do betoniarstwa, poszukuję. Oferty do „Tryb. Robotn.” Dąbr. Gór. pod „1295”. 10848g

Odwiedzajcie nasze Podwieczorki taneczne
w niedziele i święta od godz. 17 do 19.
Pełny program artystyczny. Ceny niższe. Orkiestra Józefa Wopaleńskiego.
KABARET-BAR „Bogotela”
Katowice, ul. Plebiscytowa 3. (3357)

LEON KUJAWSKI
WARSZTAT ŚLUSARSKO-SAMOCODOWY
KATOWICE, UL. ZABRSKA 18 — TELEFON 35-779
wykonuje:
naprawę silników spalinowych, szlifowanie cylindrów, szlifowanie wałów korbowych, dorabianie tłoków z surowca własnego i powierzonego, dopasowanie tłoków, sworzni i pierścieni, wykonanie panewek korbowałowych i głowni — solidnie, po cenach przystępnych i w krótkim czasie.
Generalny remont silników spalinowych w ciągu 14 dni do 3 tygodni. 3361

Lokale handlowe

DROGERIA, centrum powiatowego miasta, dobrze prosperująca, tanio do sprzedania. Oferty: Czytelnik Katowice „883”. 10869g

W niedziele przybłąkał się pies duży wilczur ciemno brązowy, Odebrał Katowice, Wojciechowskiego 54, m. 10. 10827g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RUK Kraków, zaświadczenie przydziału mieszkaniowego, wydane na nazwisko Marię Stanisław, Bytom, Estachera 5. 10869g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Wieluń na nazwisko Ignasiuk Wojciech, Wałbrzych, ul. Przeskok 6/8. 5404d

MAGAZYN idealny z wjazdem z ulicy z przyległymi biurami w centrum Katowic do wynajęcia. Po renowacji nadaje się na sklep. Oferty: Czytelnik Katowice pod „150 m”. 10847g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RUK Kraków, zaświadczenie przydziału mieszkaniowego, wydane na nazwisko Marię Stanisław, Bytom, Estachera 5. 10869g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Wieluń na nazwisko Ignasiuk Wojciech, Wałbrzych, ul. Przeskok 6/8. 5404d

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wojskowej RUK Kraków, zaświadczenie przydziału mieszkaniowego, wydane na nazwisko Marię Stanisław, Bytom, Estachera 5. 10869g

SKLEP i magazyn w centrum Katowic odstąpię. Oferty: Czytelnik Katowice „883”. 10863g

ZGUBIONO księżeczkę wojskową R. K. U. na nazwisko Gawor Piotr, Nowa Wieś Katecka. 10792g

ZGUBIONO dowód rejestracyjny z Urzędu Zatrudnienia dnia 30. VII. 48. Pierśnikarczyk Katowice-Ligota, Żałęska 12. 10859g

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

LOKAL przemysłowy o powierzchni 150 m² odstąpię za zwrotem kosztów. Wiadomość Czytelnik Bielsko pod „Dobry”. 5422d

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

PIERWSZORZĘDNY damsko-męski zakład fryzjerski Bielsko odstąpię natychmiast. Oferty: Czytelnik Bielsko pod „Fryzjer”. 5425d

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych Informacja Warszawa, Era-ka 18-28. 1115d

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

KSIEGOWOSCI z przybitkowymi wywuca do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, Plebiscytowa 3 dawna Franciszek Mieczkowski, Armii Czerwonej 27. 10868g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ANGIELSKIEGO, francuskiego i polskiego profesora Katowice 27-go Stycznia 14/18 podwórze. od 16. 10746g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

MATURALNE Kursy Korespondencyjne Ogólnokształcące. Wpis na rok 1948/49 trwają do końca września. Nauka dla klas gimnazjalnych, licealnych. Szczegółowy plan pracy podany w prospekcie. Zgłosz. przyjmujcie i wysyłajcie prospekty w cenie 50 złotych Narodo wy Instytut Postępu w Poznaniu Roosevelta 9. 5431d

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

DWA pokoje, kuchnia, wymagające remontu, centrum Katowice, odstąpię. Oferty: Czytelnik Katowice, „Remont”. 10867g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

POKOJ z kuchnią Katowice 27. Stycznia 14 m. 14, zamienię na większe w Katowicach albo Brynowie. 10845g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

1-POKOJOWE mieszkanie luksusowe, okolica Poniatowskiego, zamienię na większe. Oferty: Czytelnik Katowice pod „8862”. 10852g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

POKÓJ z kuchnią Katowice 27. Stycznia 14 m. 14, zamienię na większe w Katowicach albo Brynowie. 10845g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

POKÓJ z kuchnią Katowice 27. Stycznia 14 m. 14, zamienię na większe w Katowicach albo Brynowie. 10845g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

OSOBA przyjeżdżająca, młoda, szuka niekierującego pokoju, napiszę z góry cenę obywatela. Oferty: „Dziennik Zachodni” Katowice „8861”. 10850g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

INŻYNIER, stanowisko państw., poszukuję pokoju umeblowanego, w Katowicach — śródmieściu. Zgłoszenia do adm. Działalności Zachodniej pod „Solidny”. 10897g

SKRADZIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Krowicki Władysław, 5455f

SZTANDARY chorągwie paramenta kościelne
wykonuje jedyna fachowa na miejscu firma
Józef Łowiński
Poznań, Garbary 20
Telefon 29-05
Dojazd tramw. z Dworca Głównego do St. Rynku, oraz 5 i 8 do Garbar. —
LICZNE UZNANIA ZA PRACĘ. (3273)

Posadzki
HANDLOWIEC, wyższe wykształcenie, znajomość koresp. angielskiej, transport morskiego księgowości, praktyka w eksporcie, poszukuje posady. Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „Handlowiec”. 10740g

SPRZEDAM 6-ton. „Diesel” w b. dobrym stanie. Bytom, tel. 40-15. 10854g

STREPTOCYK 10 gr. sprzedam. Bytom, Katowicka 8, Kucharczyk. 10863g

„SZCZUROMÓR” — silnie działająca pasta do teploty sznurów i masy. Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 5288d

NOWY piec szelwowy do centralnego ogrzewania o wym. 98 x 184 x 100 cm nadający się do dużego domu do sprzedania, wiadomość Stare Budkowie - Paferek 5440d

PRACOWNIA Futer „BOLESŁAW” Katowice, Korfańska 15, II p., wykonuje wszelkie roboty kuśnierskie silnie i przeróbki solidnie — terminowo. 5307d

MAGAZYN idealny z wjazdem z ulicy z przyległymi biurami w centrum Katowic do wynajęcia. Po renowacji nadaje się na sklep. Oferty: Czytelnik Katowice pod „150 m”. 10847g

SKLEP i magazyn w centrum Katowic odstąpię. Oferty:

20 nowych domów towarowych

Warszawa. Duże powodzenie, jakim cieszą się domy towarowe, skłania organizację spółdzielczą do dalszej działalności na tym odcinku. Dotychczasowa ilość 42 domów towarowych jest, okazuje się, niedostateczna. Spółdzielnie zamierzają jeszcze w bież. roku uruchomić 20 domów I i II kategorii oraz 54 sklepy wielobranżowe. Nowe domy towarowe i sklepy wielobranżowe powstaną głównie w woj. śląskim, poznańskim, kieleckim i warszawskim.

Reforma ubezpieczeń społecznych

Nowy projekt na najbliższej Sesji Sejmu

Warszawa. (SAP) Agencja SAP dowiaduje się, że Komisja Reform i Ubezpieczeń Społecznych ukończyła opracowywanie projektu nowej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, która przedłożona ma być przez rząd na najbliższej sesji jesiennego Sejmu.

Komisja Reform Ubezpieczeń Społecznych powołana została do życia przez ministra Pracy i Opieki Społecznej, celem przeprowadzenia badań nad działalnością instytucji ubezpieczeń społecznych w Polsce i określenia zmian, jakie

wynny być wprowadzone w imię interesu ubezpieczonych. Komisja ta rozpięła w swoim czasie ankietę i na podstawie jej wyników przygotowała projekt reformy ubezpieczeń społecznych, który po uzyskaniu aprobaty zainteresowanych ministerstw i zatwierdzeniu odpowiedniej ustawy przez Sejm, mógłby wejść w życie już od 1 stycznia 1949 r.

Wnioski komisji przewidują rozszerzenie uprawnień ubezpieczonych i zmianę struktury organizacyjnej ubezpieczeń społecznych w

Polsce. Według tego projektu, wszyscy ludzie pracy najmniejszej, bez względu na wysokość zarobków i charakter pracy, podlegać będą ubezpieczeniom, z wyjątkiem wolnych zawodów, rzemieślników i właścicieli drobnych gospodarstw rolnych. Dla wszystkich kategorii ubezpieczonych wprowadzona ma być jednolita składka, obejmująca uprawnienia do lecznictwa, ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, prawo do ubezpieczenia rodzinnego i emerytalnego.

Poważne zmiany wprowadzone

będą w strukturze organizacyjnej. W miejsce trzech istniejących instytucji ubezpieczeniowych, stworzony zostanie jeden centralny zakład ubezpieczeń społecznych z odpowiednimi oddziałami na szczeblu wojewódzkim i powiatowym.

Nowa scentralizowana instytucja ubezpieczeń społecznych zorganizowana będzie na zasadach samorządu z udziałem przedstawicieli związków zawodowych, lecz bez przedstawicieli pracodawców, a więc bez reprezentantów Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, którzy dotychczas posiadali swoich mandatariuszy we władzach nadzorczych.

Przedstawiciele świata pracy do centralnej instytucji ubezpieczeniowej delegować będzie KCZZ, do wojewódzkich — poszczególne OK Z Z, natomiast samorząd powiatowy będzie się składał, prócz reprezentantów powiatowych rad ZZ, także z delegatów poszczególnych zakładów fabrycznych, desygnowanych przez rady zakładowe.

Warszawa. (API) Dotychczasowe przepisy ubezpieczeniowe nie uwzględniały zupełnie wypadków specjalnych, pozbawienie zaś rent, słuszne z punktu widzenia prawa stanowi niejednokrotnie oczywistą niesprawiedliwość społeczną.

W związku z tym Tymczasowa Rada Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

przeznaczyła specjalny fundusz na pokrycie wyjątkowych świadczeń rentowych. Przyznawane są one w wysokości i na warunkach normalnych świadczeń ustawowych.

Świadczenia wyjątkowe mogą otrzymać te osoby, które z powodu zbiegu wyjątkowo niepomyślnych wypadków, spowodowanych wojną lub zmianami społeczno-ustrojowymi, nie nabyły uprawnień. Brane są także pod uwagę okoliczności, powstałe bez winy ubezpieczonych, oraz oczywista przynależność do kategorii pracowników, podlegających normalnie ubezpieczeniu, nie posiadających jednak dokumentów.

Przyznane świadczenia wyjątkowe stają się pod każdym względem równorzędne z ustawowymi. Maja one na celu zastąpienie nie przysługujących wprawdzie świadczeń ustawowych. Charakter ich jest periodyczny.

O przyznaniu świadczeń wyjątkowych może występować nie tylko osoba zainteresowana i jej rodzina, ale i odpowiednia komórka ZUS, naturalnie po stwierdzeniu podstawy do udzielenia tego rodzaju świadczeń.

Wprowadzenie rent wyjątkowych przyczyni się do naprawienia niemożliwych błędów, wyrządzonych odmową świadczeń. (WL)

Szcześliwy remis hajduczan

RUCH — AKS 1:1 (0:0)

Chorzów. Rozegrany w dniu wczorajszym mecz między lokalnymi rywalami Ruchem i AKS zakończył się remisowo 1:1 (0:0). Remis ten jest szczęśliwym przede wszystkim dla Ruchu, który w innych okolicznościach mógł mecz przegrać w stosunku co najmniej 4:0.

AKS zagrał jeden ze swych najlepszych meczów. Przede wszystkim na poziomie zagrał jego pomoc z Jandudą na środku w roli

stopera. W przeciwieństwie do tego Ruch zagrał niemal beznadziejnie. W pierwszej połowie niemal nie istniał na boisku, grał anemicznie i bez serca.

W pierwszej połowie gry całkowita inicjatywa należy bezspornie do AKS-u, którego napastnicy, dzielnie wspierani przez bardzo dobrze grającą pomoc z Jandudą na środku, raz po raz zagrażają bramce Wyrobka. Tylko wybitnemu szczęściu, przy jednoczesnym pechu strzałowym napastników AKS-u, zawdzięcza Wyrobek, że pierwsza połowa skończyła się bezbramkowo.

Już w piątej minucie Kulik ma okazję do zdobycia pierwszej bramki dla swoich barw, jednak

silnie strzelona piłka poszła w aut. W dwie minuty później Spodzieja miją obu obrońców, jednak strzał jego jest niecelny.

Dopiero w 32 minucie udaje się zagrozić gościom Ruchowi, który zdobywa nie wykorzystany przez Cieślaka rzut rożny. Na trzy minuty przed zakończeniem pierwszej połowy sędzia dyktuje rzut wolny na korzyść Ruchu. Egzekutorem jest Przecherka. Strzał jego odbija się od muru graczy AKS-u.

W drugiej połowie AKS w pierwszej minucie zdobywa prowadzenie ze strzału Spodziei, utrzymując do piętnastej minuty przewagę. Następnie gra się wyrównuje i Ruch dąży wszystkimi

siłami do wyrównania. Kilka bardzo ładnych zagrań pokazuje Cieślak, któremu udało się wyswobodzić spod czulej opieki Gajdzika. Na osiem minut przed końcem spotkania, Ruch ze strzału Kubickiego, nie bez winy Durnioka, zdobywa upragnione wyrównanie. AKS zaczyna grać na czas i stara się utrzymać za wszelką cenę zaszczytny wynik.

Gra staje się znowu nerwowa przy lekkiej przewadze Ruchu, dopingowanego przez 30-tysięczną widownię. Pod koniec meczu sędzia dyktuje za faul Bomby rzut pośredni z 16 m. nie wykorzystany jednak przez AKS. Przy zmiennych atakach mecz kończy się remisowo.

Rymer — Polonia (Bytom) 2:2 (1:1)

Rybnik. — Na stadionie w Rybniku zebrało się 7.000 widzów, a żeby być świadkami zwycięstwa pupila. Niestety nadzieje ich zawiodły. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

Pierwsze minuty gry należą do Rymera, który nieomal uzyskuje prowadzenie przez Dybała. Pierwszą bramkę dla Polonii uzyskał w 16 minucie Trampisz. Wyrównanie padło w 39 min. z rzutu karnego ekzekwowanego przez Frankla.

Po przerwie Rymer raz po raz gości pod bramką Polonii i w 26 min. podwyższa wynik do 2:1 ze strzału Dybała. W chwilę później Wiśniewski minął bramkarza Rymera i skierował piłkę do pustej bramki. Końcowe minuty gry nie przyniosły już zmiany wyniku. Sędziował dobrze p. Kuc.

Polonia (W) — Legia 1:0 (1:0)

Warszawa. Mecz o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy Polonią a Legią zakończył się zasz-

żonym zwycięstwem odmłodzonej Polonii w stosunku 1:0 (1:0).

Pierwsze minuty gry należą do Legii. W 7 minucie Ochmańskiego na polu karnym fauluje Szczerak. Jedenastkę strzela Swicarz, jednak Skromny broni na aut. Polonia w dalszym ciągu posiada przewagę. W 34 minucie Janicki po solowym biegu zdobywa bramkę dla swoich barw. W drugiej połowie Legia dąży do zmiany wyniku, jednak indolencja strzałowa napastników nie pozwala na zmianę wyniku.

Warta - ZZK Poznań 2:2 (1:1)

Poznań. W meczu pomiędzy dwoma miejscowymi rywalami, Wartą i ZZK, uzyskano wynik remisowy 2:2 (1:1).

W 30 sek., poznańscy kolejarze przeprowadzają błyskawiczny atak, przy czym Dusik broni ręką. Podyktowany rzut karny zamienia Polka na bramkę. Dopiero od 20 minuty gra się wyrównuje. W 27 minucie Smólski, po zagraniu z Gendera i Czapczykiem wyrównał.

Po przerwie w 13 minucie, Smólski uzyskuje prowadzenie

ŁKS — Widzew 6:1 (4:1)

Łódź. W meczu o mistrzostwo ligi państwowej ŁKS, zwyciężył zastępnym Widzew w stosunku 6:1 (4:1).

W pierwszej połowie więcej z gry ma ŁKS, który zdobywa cztery bramki. Po przerwie gra się wyrównała.

Bramki dla ŁKS zdobyli: Łącz 2, Janeczek 2, Hogendorf i Pietrzak. Dla Widzewa — Osufiński.

Tabela Ligi Państwowej with columns for team names and scores.

Pod włos... Alarm

Dużo rzeczy już się u nas usprawniło, ale kilometr jak ginię, tak giną dalej. I to nie tylko gdzieś tam na dalekich Ziemiach Zachodnich, ale w samym sercu Śląska. Oto na przykład w Katowicach na skrzyżowaniu ulic Zamkowej i Chorzowskiej stoi wielki drogowskaz, na którym jest napisane, jak byk: „Wrocław 190 km”. W porządku. Alieci po przebieciu kilku kilometrów, gdy dojeżdża się w Chorzowie do huty Kościusko, widzi się drugi taki wspaniały drogowskaz z napisem: „Wrocław 164 km — Katowice 6 km”. Liczymy: 190 minus 6 równa się 184. Tymczasem na tablicy jest 164. Co się stało z 20 kilometrami? Kto je wyszabrował, ukradł, czy schował?

Może one leżą gdzieś przy drodze ukryte w krzakach, albo w jakim domu, albo może zostały wywiezione tam, gdzie brak jest kilometrów?

Tajemnica ta jest doprawdy niesłychanie niepokojąca. Bo pomysłmy sobie: Tak ni z tego ni z owego, wśród gęsto zaludnionego obszaru, na trasie, na której panuje stale, w dzień i w nocy, w świątek czy w piątek, olbrzymi i intensywny ruch samochodowy, tramwajowy i autobusowy — ginie nagle 20 kilometrów. A 20 kilometrów, to przecież nie w kłj dmuchał. Jak tak można je wynieść, czy schować, żeby nikt, i to

absolutnie nikt o tym nie wiedział, ani tego nie widział...?

Ludzie jeżdżący często tą trasą i patrzący na obydwa drogowskazy, na ten w Katowicach i na ten w Chorzowie, myślą, kombinują i liczą. Liczą, liczą i liczą i nie mogą się doliczyć. — Ki diabeł! — mówią, — Znasz w szkole uczono, czy co? Albo może od tego czasu matematyka się zmieniła? Przecież istnieje podobno jakaś polska szkoła matematyczna, której twórcą jest słynny prof. Sierpiński... Może to on...?

Głowa im puchnie od tego Hece-nia, kombinowania, i podejrzenia, nia Bogu ducha winnego prof. Sierpińskiego, a wreszcie wszyscy dochodzą do wniosku, że to nie innego, jak tylko zwyczajna kradzież. Buchnięto 20 kilometrów, jakby to było kilo gruszek, albo dwa lizaki, i koniec.

W tych warunkach domagamy się śledztwa. Sprawcy kradzieży 20 kilometrów muszą zostać wykryci, a kilometrów odnalezionych Wprawdzie Śląsk hojną ręką daje wszystko — węgiel, stal i t. d. oraz odbudowuje Warszawę, ale żeby miał również na prawo i lewo rozdawać kilometry, to trochę za wiele!

Trzeba więc koniecznie tę sprawę załatwić, bo jak tak dalej pójdzie, to ukradną nam wkrótce wszystkie kilometry, a potem co...? Niejaki X.



STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW

Kapitan statku holenderskiego van Toch, Czech z pochodzenia, dokonał na wyspie Tana Masa (na zachód od Sumatry) sensacyjnego odkrycia. Jak się okazało mało znana zatoka tej wyspy Devil Bay jest zamieszkała przez dziwne stworzenia, przypominające wyglądem fokę, pingwiny lub duże salamandry a obdarzone niewyłącznie inteligencją. Kapitan van Toch postanawia wyszukać inteligencję tych zwierząt dla polowy perel. W czasie urlopu w rodzinnym kraju dwaj dziennikarze czescy kierują go do wybitnego przemysłowca G. H. Bondy w Pradze, któremu przedstawia swoje plany.

Więcej nic. Tylko: Bondy. Inni piszą sobie na drzwiach: Juliusz Bondy, przedstawiciel firmy General Motors, albo: Dr med. Ervin Bondy, albo: S. Bondy i S-ka. Tylko ten jeden Bondy jest po prostu Bondy, bez żadnych szczegółów.

Przed tą właśnie szklaną tabliczką zatrzymał się w pewien upalny dzień pan w białej marynarskiej czapce na głowie i zaczął potężne karczydło wycierać niebieską chustką do nosa. „Ależ to domisko“ — pomyślał i dosyć nieśmiało nacisnął mosiężny guzik dzwonka.

W drzwiach stanął woźny Powondra, oczyma zmierzzył grubasa od butów aż po złociste galony na czapce i zapytał z rezerwą:

— Słucham? — Mój chłopce — przemówił pan — czy mieszka tutaj niejaki pan Bondy? — Czego pan sobie życzy? — zabrzmiało lodowate pytanie pana Powondry.

— Proszę mu powiedzieć, że chce z nim mówić Captain van Toch z Surabaja. Aha — przypomniał sobie — tu jest karta. — I podał panu Powondrze wizytówkę z kotwicą i nazwiskiem.

Pan Powondra pochylił głowę i zamyślił się. „Powiedzieć mu, że pana Bondy nie ma w domu? Albo że bardzo żałuję, ale pan Bondy ma w tej chwili niezwykle ważną konferencję?“ Są wizyty, które

trzeba zameldować, ale są i inne, które sprytny portier załatwia sam. Pan Powondra w tej chwili poczuł wyraźnie, że zawodzi go instyngt, jakim zawsze kierował się w takich przypadkach. Tego instyngtu mężczyzny niepodobna było zaliczyć do normalnych kategorii wizyt niemeldowanych: nie wyglądał ani na agenta handlowego ani też na wysłannika dobroczynnej instytucji.

A tymczasem kapitan van Toch sapął i ocierał chusteczką łysinę, mrugając przy tym tak dobrodusznie oczyma, że pan Powondra nagłe zdecydował się wziąć na siebie całą odpowiedzialność. — Pan będzie łaskaw — rzekł. — Zaraz zamelduję panu radcy. Captain J. van Toch otarł niebieską chustką czoło i rozejrzał się po przedpokoju. „Do licha, ależ ten Gustek się urządził. Zupełnie jak jakiś saloon na tych ships, co to idą z Rotterdam do Batawia. Musiało to kosztować masę pieniędzy. A takie to było piegowate szczenię“ — dziwił się w duchu kapitan.

G. H. Bondy w swym gabinecie w zamyśleniu oglądał wizytówkę kapitana.

— Czego on chce? — zapytał podejrziwie.

— Nie wiem, panie radco — wyjął prawdę pan Powondra.

Pan Bondy wciąż jeszcze trzymał w ręku wizytówkę. Na rysunku kotwica statku, Captain J. van Toch, Surabaja... Gdzie to jest ta Surabaja? Czy to gdzieś na Jawie? Na pana Bondego powiało bemiarem odległości. Kandong-Ban doeng, zabrzmiało jak dźwięk gongu... A dziś właśnie jest upał tropikalny... Surabaja... — Proszę go wprowadzić — polecił pan Bondy.

W drzwiach stanął potężny mężczyzna w kapitańskiej czapce, zasalutował. G. H. Bondy podszedł ku niemu.

— Very glad to meet you, Captain. Please, comme in...

— Moje uszanowanie, witajcie, panie Bondy — witał go radośnie Captain.

— To pan jest Czech? — zdziwił się pan Bondy.

— No tak! Czech... Przecież my się znamy, panie Bondy. Jeszcze z Jevickza. Sklep spóżywczy Vantoch, do you remember?

— Ah, tak, prawda! — ucieszył się serdecznie G. H. Bondy, czując przy tym coś w rodzaju zawodu. (Ach, więc to nie Holender!)

— Sklep spóżywczy Vantoch, w rynku, prawda? ... Nic się pan nie zmienia, panie Vantoch! Zawsze ten sam... No, co słyhać, jak panu idzie interes?... —

— Thanks! — dziękował kapitan uprzejmie. — Ale ojciec już dawno tego... Jak się to mówi...

— Umari? Ach, tak, prawda!... A pan jest pewnie jego synem...

— W oczach pana Bondy odbiła się cała głębia wspomnień. — Chłopce drogi, czy to był przypadkiem nie jesteście ten Vantoch, z którym praliśmy się ile wlezie w Jevickzku, kiedy to jeszcze byliśmy małymi chłopczkami?

— Tak, to właśnie ja, panie Bondy! — potwierdził kapitan z całą powagą. — Przecież dlatego oddałem cię do Morawskiej Ostrawy.

— Tęskniłem się nie raz i to rzetelnie. — Ale pan był silniejszy ode mnie — przyznawał po sportowemu pan Bondy.

— Tak, racja. A pan był wtedy taki stabiutki, drobny, panie Bondy. I brał pan bity, ile wlezie... Tegie bity!

— Brałem, to prawda! — wspominał z uśmiechem Bondy. — No, siadajcie rodaku! To bardzo ładnie z pańskiej strony, że pan sobie mnie przypomina! Skądże się pan tu wziął?...

Kapitan van Toch z godnością rozparł się w skórzanym fotelu, czapkę położył na podłodze.

— Spędzam tu urlop, panie Bondy. To wszystko. That's so.

— A pamięta pan — siegał do wspomnień pan Bondy — jak pan za mną zawsze krzyczał: „Perliczka, perliczka!“

— Naturalnie! — kapitan ze wzruszenia zatrząbił głośno w niebieską chusteczkę do nosa. — Oczywiście! Pięknie to były czasy, chłopce, prawda? Ale to wszystko już przeszło... Czas leci... Teraz obaj już jesteśmy starzy i obaj Captain...

— Prawda, że pan jest kapitanem — przypomniał sobie pan Bondy. — Któż by to był pomyślał! Captain of Long Distances... tak to się nazywa, prawda?

— Yah, sir. A Highsear! East India and Pacific Lines, sir...

— Wspaniały zawód! — westchnął pan Bondy. — Jakże chętnie zamieniłbym się z wami, kapitanie. Niechże mi pan coś o sobie opowie... —

— A no, oczywiście — ożywił się kapitan. — Bardzo bym chciał panu dużo o sobie opowiedzieć. I to niesłychanie ciekawych historii, młodzieńcze... — kapitan zaniepokojony rozejrzał się po pokoju.

— Szuka pan czegoś, kapitanie?

(Ciąg dalszy nastąpi)